

**Marszałek**

W tej chwili z pytaniem zgłasza się pan poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz'15.

**Posel Rafał Wójcikowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wywiązała się dyskusja, jaki to dobry Sejm ofiaruje jednorazowe dodatki dla emerytów i rencistów, bo przez 8 lat nie stać go było na rozwiązanie tego problemu systemowo. I rozumiem, że teraz co roku będziemy uchylać jednorazowe dodatki dla emerytów i rencistów, pokazując, jacy to jesteśmy szlachetni i dobrzy, nie rozwiązując problemu kompleksowo. Fundujemy sobie tak naprawdę albo pobożną kiełbasę wyborczą, albo zieloną kiełbasę wyborczą, w zależności od tego, jakie ugrupowanie zgłasza wniosek. *(Oklaski)* Ja proponuję, żeby pochylić się nad tym rozwiązaniem i rozwiązać to w sposób kompleksowy oraz żeby ten jednorazowy dodatek dla emerytów i rencistów był ostatnim dodatkiem, jaki ta Wysoka Izba uchwała. *(Oklaski)*

Mam pytanie: Czy pani minister może nam zagwarantować, że rozwiąże ten problem kompleksowo i nie będziemy musieli w przyszłym roku znowu uchylać jednorazowego dodatku wyborczego dla emerytów i rencistów? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Jeszcze zgłosił się pan poseł Tadeusz Cymański, Prawo i Sprawiedliwość.

Tylko ja bym prosił wszystkie kluby i państwa posłów, żeby zgodnie, że tak powiem, z obyczajem przyjętym wiele kadencji temu zgłaszać wcześniej chęć zadania pytania, a nie poprzez nakręcanie się, że tak powiem *(Wesołość na sali, oklaski)*, przepraszam za to słowo.

Proszę, pan poseł Tadeusz Cymański.

Akuratnie to nie dotyczy pana posła Cymańskiego. *(Wesołość na sali, oklaski)*

**Posel Tadeusz Cymański:**

Nie jestem nakręcony. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Moi kochani, jest coś takiego jak krytyczna ocena własnych dokonań. Byłem tutaj wiele lat i widziałem niejedno. Ja mówię w duchu tego, co powiedział pan Wójcikowski, czas biegnie. Kochani, naprawdę te rozwiązania są nie tylko proste, prymitywne, ale po prostu są niesprawiedliwe. Żeby powiedzieć krótko to, co chcę powiedzieć, dam przykład. Nie wszyscy emeryci są wdowami albo wdowcami, żeby było jasne. I jeżeli w małżeństwie emeryckim ona ma 1810, ona, żona, pani Kowalska, a jej mąż ma 1600, to oboje dostaną tę pomoc. Natomiast ten za drzwiami,

który ma 2100 i chorą żonę, nie dostanie. Cieszyć się? Bo ja nie. *(Oklaski)*

*(Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Do kogo ty mówisz?)*

*(Głos z sali: Dajcie.)*

**Marszałek:**

Rozumiem.

Głos zabierze pani Elżbieta Rafalska, minister rodziny, pracy i polityki społecznej. *(Gwar na sali, dzwonek)*

**Minister Rodziny, Pracy  
i Polityki Społecznej  
Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ja myślę, że tej debacie i dyskusji z powagą przysłuchują się emeryci, szczególnie ci, którzy co miesiąc z trudem wiążą koniec z końcem. Proponuję, żebyśmy odstąpili od takiej politycznej gry, bo państwo doskonale wiecie, w jakich kategoriach toczy się dzisiaj, w tej chwili, ta dyskusja.

Panie Ministrze! Panie Przewodniczący! Pierwszy projekt, który wpłynął ze strony PSL-u, opiewał na kwotę 1410 mln zł. Prawie bliźniaczy był kolejny projekt, uwzględniający to, co było zapisane w projekcie budżetu na 2016 r. przygotowanym przez odchodzącą ekipę. Wtedy państwo racjonalnie myśleliście. Propozycja, która wczoraj została złożona, była propozycją czysto polityczną. Proście państwo, wy proście nas o szansę. Wy tę szansę mieliście 8 lat. *(Oklaski)* Dzisiaj tę szansę...

*(Głos z sali: Brawo!)*

...Polacy dali Prawu i Sprawiedliwości.

*(Posel Krystyna Skowrońska: Mają tego dość.)*

Proszę państwa, wzrost nakładów w wysokości 1% na politykę rodzinną to jest rzecz niebywała, w Polsce do tej pory nie zdarzyła się od 1989 r. To trzeba umieć docenić. *(Oklaski)*

Emeryci, a doskonale to środowisko znam, przez wiele lat z różnymi interwencjami przychodzili do mojego biura poselskiego, to taka grupa, która zawsze w pierwszej kolejności najpierw zapłaci wszystkie obowiązkowe płatności – czynsze, energię, wszystko to, co muszą. Potem zapłacą za lekarstwa, te, które są absolutnie niezbędne. Na koniec kupują to, co muszą zjeść, pozostałe rzeczy tylko w niezbędnym zakresie. Nie róbmy więc hucpy politycznej z ludzi, którym się ciężko w Polsce żyje. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Odnosnie do systemowego rozwiązania. Tak, Prawo i Sprawiedliwość mówi o tym, że zrobimy w tym roku, i wynika to z ustawy, obowiązkowy przegląd systemu emerytalnego. To nie jest to, że my dzisiaj zaczęliśmy rządzić i mówimy, że obchodzi nas los emerytów i rencistów. Pani poseł Bartuś mówiła o tym,

## **Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Rafalska**

o przywróceniu corocznej waloryzacji, w ciągu 2 lat dawaliśmy jednorazowe dodatki. Dzisiaj jesteśmy w takiej rzeczywistości budżetowej, w jakiej jesteśmy. Budżet jest procedowany w ciągu 1 miesiąca, a i tak musieliśmy znaleźć 17 mld na pomoc polskim rodzinom, na którą polskie rodziny dzisiaj czekają. Musimy wykazać odrobinę cierpliwości, żeby systemowo rozwiązać kwestie emerytalne. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Ewa Tomaszewska.

### **Poseł Ewa Tomaszewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stawiam wniosek formalny o przejście do głosowania. Te poprawki i ten wniosek mniejszości miały przede wszystkim utrudnić dojście do zakończenia prac nad tą ustawą, wydłużyć ten proces.

*(Poseł Magdalena Kochan: Nieprawda!)*

A chodzi o to, żeby zdążyć z wprowadzeniem tej ustawy w życie, by przy waloryzacji były możliwe wypłaty dodatków. Bardzo proszę o przystąpienie do głosowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Dziękuję, pani poseł.

Ten wniosek formalny w gruncie rzeczy jest już chyba bezprzedmiotowy, bo wszystkie kluby zadały pytania, a więc w tej chwili przechodzimy do głosowania.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 159, zechce podnieść rękę i nacisnąć guzik.

Przycisk, a właściwie to jedno i to samo. *(Wesołość na sali)*

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 452 posłów. Za głosowało 440, przeciw – 2, wstrzymało się 10 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r.

## **Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych.**

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu bezwzględną większością głosów, uważa się ją za przyjętą.

W związku z tym w bieżącym punkcie porządku dziennego głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

W poprawkach 1., 2., 4., 5. oraz od 11. do 15. Senat proponuje zmiany o charakterze redakcyjno-legislacyjnym.

Nad tymi poprawkami będziemy głosować łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Jest pytanie, które zgłasza poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

### **Poseł Genowefa Tokarska:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ustawa, nad którą dzisiaj kończymy procedowanie, jest niestety ustawą wątpliwej jakości. Polskie Stronnictwo Ludowe popiera ustawę, bo jest słuszna ze względów społecznych. Jest uzasadniona. Była projektem poselskim, debatowanym, jak większość w naszym parlamencie, pośpiesznie, bez wnikliwej analizy, o czym zresztą świadczy aż 15 poprawek złożonych przez Senat. Nieporozumieniem, mówiąc najdelikatniej, jest poprawka nr 7 nakładająca w sposób pośredni podatek na banki spółdzielcze, nasze polskie, wyłącznie z polskim kapitałem, małe banki, które ze względów bezpieczeństwa zrzeszają się. To dobrze, że Komisja Finansów Publicznych zdecydowaną większością jest za odrzuceniem tej poprawki.

Moje pytanie, Wysoka Izbo, dotyczy monitoringu tej ustawy, jej wpływu na gospodarkę. Wiemy, że aktywa jako podstawa opodatkowania były przyjęte przez Węgrów i w ciągu kilku lat akcja kredytowa *(Dzwonek)* spadła tam o 1/3. W ślad za tym nastąpił spadek rozwoju gospodarczego. Pytanie kieruję do rządu: Czy będzie monitoring i w jaki sposób będzie realizowany? Musimy przecież sprawdzać, czy ta ustawa, pomimo jej społecznego uzasadnienia, nie prowadzi nas w złym kierunku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawek 1., 2., 4., 5. oraz od 11. do 15., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Marszałek**

**Głosowało** 452 posłów. Większość bezwzględna wynosi 227. Za głosowało 4, przeciw – 446, wstrzymało się 2.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawki przyjął.

W 3. poprawce do art. 5 ust. 2 i 3 Senat proponuje m.in. skreślić wyrazy „będących instytucjami pożyczkowymi”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 451 posłów. Większość bezwzględna wynosi 226. Za głosowało 163, przeciw – 286, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm poprawkę przyjął.

W 6. poprawce do art. 5 Senat proponuje skreślić ust. 5.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 6. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 453 posłów. Większość bezwzględna wynosi 227. Za głosował 1 poseł, przeciw – 450, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów poprawkę przyjął.

W 7. poprawce do art. 5 ust. 6 Senat proponuje obniżenie podstawy opodatkowania, jeżeli aktywa, o których mowa w tym przepisie, zostały opodatkowane w banku spółdzielczym.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 452 posłów. Większość bezwzględna wynosi 227. Za głosowało 444 posłów, przeciw – 6, wstrzymało się 2.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił poprawkę bezwzględną większością głosów.

W 8. poprawce do art. 5 ust. 9 Senat proponuje obniżenie podstawy opodatkowania o wartość aktywów nabytych przez podatnika od Narodowego Banku Polskiego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 453 posłów. Większość bezwzględna wynosi 227. Za głosowało 2 posłów, przeciw – 449, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów.

W 9. poprawce do art. 5 ust. 9 Senat proponuje skreślić wyrazy „instytucji kredytowej w celu uzupełnienia jej zasobów pieniężnych”.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 452 posłów. Większość bezwzględna wynosi 227. Za nikt nie głosował, przeciw – 450, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 10. poprawce do art. 8 ust. 2 Senat proponuje wyłączenie obowiązku składania właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego deklaracji podatkowych według ustalonego wzoru przez podatników, o których mowa w tym przepisie.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem 10. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 453 posłów. Większość bezwzględna wynosi 227. Za głosował 1 poseł, przeciw – 450, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

**Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.**

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 183-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Krzysztofa Łapińskiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

### **Posel Sprawozdawca Krzysztof Łapiński:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Wczoraj komisja spraw wewnętrznych zakończyła prace nad poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw, tym samym po kilkunastu miesiącach wykonujemy wyrok Trybunału Konstytucyjnego z lipca 2013 r. To jest ustawa, która, jak mówiłem, wykonuje wyrok, jeden z tych wyroków trybunału, który przez wiele miesięcy w zeszłej kadencji nie doczekał się wykonania. I komisja wczoraj... Komisja w swoim sprawozdaniu proponuje przyjąć poprawki 1., 7., 16., 25., 27., 34. i 42. – poprawki zgłoszone przez klub Nowoczesna, wszystkie łącznie do art. 19, oraz komisja rekomenduje odrzucenie pozostałych wniosków mniejszości. To tyle. Dziękuję bardzo.



**Marszałek:**

Dziękuję panu posłowi.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 183.

Komisja przedstawia również wnioski mniejszości oraz w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki od 1. do 6. oraz oba wnioski mniejszości zgłoszone zostały do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o Policji.

W 1. poprawce do art. 19 wnioskodawcy w dodanym ust. 12a proponują, aby usługodawcy świadczący usługi drogą elektroniczną będący mikro- lub małymi przedsiębiorcami zapewniali warunki umożliwiające prowadzenie przez Policję kontroli operacyjnej stosownie do posiadanej infrastruktury.

Z poprawką tą łączą się poprawki 7., 16., 25., 27., 34. i 42.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Do pytania zgłosił się pan poseł Marek Wójcik, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Marek Wójcik:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W związku z przebiegiem prac nad tym projektem Wysokiej Izbie należą się dwa wyjaśnienia.

Otóż, po pierwsze, projekt przygotowany przez Senat, który w poprzedniej kadencji miał realizować wyrok Trybunału Konstytucyjnego, w ogóle nie dotyczył kwestii związanych z danymi internetowymi i nie wkraczał tak dalece jak ten projekt w kwestie wolności obywateli i prywatności w Internecie.

Po drugie, w trakcie prac nad senacką propozycją w poprzedniej kadencji to posłowie opozycji wnosili wnioski o to, aby nie zajmować się realizacją wyroku Trybunału Konstytucyjnego w okresie gorączki wyborczej i pozostawić tę sprawę do załatwienia Sejnowi nowej kadencji. Daliście państwo temu wyraz w wielu wystąpieniach zarówno tutaj na posiedzeniu Sejmu, jak i w wystąpieniach w komisjach sejmowych. Dlatego chciałybyśmy... Co więcej, klub Prawa i Sprawiedliwości złożył wniosek o odrzucenie tamtego projektu w pierwszym czytaniu. Dlatego chciałybyśmy zadać pytanie panu ministrowi Mariuszowi Kamińskiemu, dlaczego (*Dzwonek*) wtedy opowiadał się za odrzuceniem w pierwszym czytaniu projektu, który realizował wyrok Trybunału Konstytucyjnego. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Przystępujemy do głosowania.

(*Posel Grzegorz Schetyna*: Pytanie było.)

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1., 7., 16., 25., 27., 34. i 42., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 448 posłów. Za głosowało 447 posłów, przeciw – 1, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął.

W 2. poprawce do art. 19 wnioskodawcy w dodanych ust. od 15f do 15i proponują m.in., aby sąd niezwłocznie po złożeniu wniosku przez komendanta głównego Policji, komendanta Centralnego Biura Śledczego Policji albo komendanta wojewódzkiego Policji wydawał postanowienie o dopuszczalności wykorzystania w postępowaniu karnym materiałów, o których mowa w tym przepisie.

Z poprawką tą łączą się poprawki 8., 17., 26., 28., 37. i 43.

Nad tymi poprawkami będziemy głosować łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie, przepraszam, o ich odrzucenie.

Przyjęcie tych poprawek spowoduje bezprzedmiotowość 1. i 2. wniosku mniejszości.

I tutaj z pytaniem zgłosili się państwo posłowie.

Pan poseł Adam Szlapka, klub Nowoczesna.

**Posel Adam Szlapka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Ten blok poprawek zgłoszony przez Klub Poselski Nowoczesna wprowadza pełniejszą ochronę tajemnicy zawodowej, a także usuwa pośrednictwo prokuratora w przekazywaniu tych danych.

Mam pytanie do wnioskodawców, czemu ma służyć wprowadzenie w tej ustawie pośrednictwa prokuratora między służbą a sądem w przekazywaniu tych danych, bo to nie służy wykonaniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Mamy teraz sytuację taką, że jeżeli służby w drodze operacyjnej uzyskają dane z tajemnicy dziennikarskiej albo, co więcej, lekarskiej, nie mają obowiązku, zgodnie z tą ustawą, ich niszczenia ani przekazywania niezależnemu sądowi, tylko przekazują to do prokuratury. A co więcej, zgodnie z ustawą, którą państwo już proponujecie, już było pierwsze czytanie, prokurator, jeśli służy to niezdefiniowanemu społecznemu dobru, ma prawo do przekazywania danych i informacji uzyskanych w toku śledztwa innym osobom nieuprawnionym do tego. (*Dzwonek*) Pytanie, czemu ma to służyć, bo z całą pewnością nie zabezpieczeniu obywateli przed państwem, tylko chyba przeciekami politycznymi w majestacie prawa. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

I pytanie zadaje pani poseł Kinga Gajewska, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Kinga Gajewska:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Państwo tak ochoczo popierają tę ustawę o Policji, a jeszcze kilka miesięcy temu pan poseł Czarторыski, m.in. również właśnie zapisał się do pytania po mnie, również głosował za odrzuceniem projektu ustawy o Policji. Ja rozumiem, że tamten projekt Platformy Obywatelskiej to było za mało. Za mało, bo my nie wprowadzaliśmy inwigilacji w Internecie, a wy ją chcecie wprowadzić. *(Oklaski)*

*(Poseł Bogdan Rzońca: Nie ma inwigilacji.)*

Proszę państwa, pani minister Anna Zalewska jeszcze przed świętami w ferworze walki o ustawę sześciolatkową mówiła do was: Odwagi! Odwagi, bo chcemy wyznaczać nowe standardy w Unii Europejskiej, choć raczej oczywiście ta ustawa oscylowała w granicach Afganistanu. Wy sobie tę odwagę wzięliście strasznie do serca, tylko że przenieśliście się za ocean i te standardy... Chcecie konkurować ze Stanami Zjednoczonymi, które są po prostu liderem...

*(Głos z sali: Ale o co chodzi?)*

...w inwigilacji w Internecie. *(Dzwonek)*

Proszę państwa, kto w tym momencie wprowadza tę ustawę? Pan Mariusz Kamiński i pan Maciej Wąsik. To dzisiaj... Ci ludzie jeszcze niedawno zostali ułaskawieni...

**Marszałek:**

Pani poseł, proszę zadać pytanie.

**Posel Kinga Gajewska:**

...przez pana Andrzeja, pana prezydenta Dudę łaskawego.

**Marszałek:**

Pani poseł, proszę o zadanie pytania.  
Dziękuję, pani poseł.

**Posel Kinga Gajewska:**

Czy każdy, kto będzie zadawał pytanie na tej mównicy...

*(Poseł Piotr Kaleta: Co to jest?)*

...i będzie przeciwko waszej ustawie, będzie również inwigilowany...

*(Głos z sali: Czas!)*

...tak jak wczoraj byli inwigilowani ludzie z Platformy Obywatelskiej?

**Marszałek:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

**Posel Kinga Gajewska:**

Oczywiście to była tylko inwigilacja w sprawie interpelacji, natomiast ja coś czuję...

**Marszałek:**

Pani poseł...

**Posel Kinga Gajewska:**

...że pójdziecie dużo dalej. Tak jak pan kolega Maciej Wąsik...

**Marszałek:**

Pani poseł, czy pani mnie słyszy?

**Posel Kinga Gajewska:**

...który przez kilkanaście godzin dziennie podsłuchiwał ludzi. *(Poruszenie na sali)*

**Marszałek:**

Pani poseł, proszę zakończyć swoją wypowiedź.

**Posel Kinga Gajewska:**

Proszę państwa, kilkanaście godzin dziennie. *(Oklaski)*

*(Poseł Piotr Kaleta: Nawet platformiarze się z ciebie śmieją.)*

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pan Maciej Wąsik.

*(Głos z sali: Ooo...)*

**Sekretarz Stanu w Kancelarii  
Prezesa Rady Ministrów  
Maciej Wąsik:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Odpowiadając panu posłowi Szłapce, powiem tak, że

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Maciej Wąsik**

rola prokuratora w kontroli, wyrażaniu zgody dla służb na kontrolę operacyjną jest podstawowa. Wszystkie ustawy przewidują, że prokurator wyraża zgodę, przed zgodą sądu, na wniosek o kontrolę operacyjną. Tak że jest on zawiadamiany o wynikach tej kontroli. W związku z tym uznaliśmy, że kierowanie do sądu informacji o tym, że pozyskano tajemnicę zawodową w celu uchylenia tej tajemnicy albo nakazania zniszczenia, także powinno iść przez prokuraturę. To jest pewna konsekwencja dotychczasowego stanu prawnego. Chciałem à propos tzw. inwigilacji w Internecie powiedzieć tylko tyle, że w przeciagu ostatniego roku waszych rządów Policja 60 tys. razy sięgnęła po dane internautów. Dziękuję bardzo.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Ojej, coś okropnego, naprawdę.)

**Marszałek:**

Pan poseł Adam Szłapka w trybie sprostowania, tak?

Proszę bardzo.

**Poseł Adam Szłapka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziękuję za wyjaśnienie. W naszej poprawce chodzi o to, by tajemnice zawodowa, lekarska i dziennikarska były tak samo traktowane, jak tajemnica adwokacka i tajemnica spowiedzi. Dziękuję.

(Poseł Piotr Kaleta: Ale ty niewierzący jesteś.)

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 2., 8., 17., 26., 28., 37. i 43., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 449 posłów. Za głosowało 216, przeciw – 233, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W 1. i 2. wnioskach mniejszości wnioskodawcy proponują, aby postanowienie o dopuszczalności wykorzystania określonych materiałów w postępowaniu karnym oraz ewentualne zażalenie na to postępowanie były doręczane osobie zobowiązanej do zachowania tajemnicy zawodowej, o której mowa w art. 180 § 2 Kodeksu postępowania karnego.

Nad tymi wnioskami głosować będziemy łącznie.

Z pytaniami zgłosili się panowie posłowie.

Pan poseł Arkadiusz Czartoryski, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Arkadiusz Czartoryski:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Poprawki te łączą się z nadzorem sądu nad postępowaniem służb i ten nadzór wprowadza ta ustawa. Ale skoro państwo posłowie z Platformy Obywatelskiej odwołują się do poprzedniej kadencji, chciałbym zapytać pana ministra: Jak to się stało, że od lipca 2014 r. przez tyle miesięcy Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe, które miały stosowną większość, nie były w stanie uchwalić tej ustawy i naraziły służby państwa polskiego na to, że 7 lutego może zapanować zupełne bezprawie, jeżeli sprawnie nie wprowadzimy tych przepisów?

I pytanie drugie. Panie ministrze, czy nowelizowana ustawa, oddając kontrolę gromadzenia danych przez służby sądowi oraz poddając tę kontrolę opinii społecznej, opinii publicznej, ponieważ minister będzie musiał każdego roku stanąć przed Sejmem i poinformować, jakie dane osobowe, jakie dane są zbierane, zwiększy czy zmniejszy (*Dzwonek*) zbieranie danych przez służby, które do tej pory miały pełną... panowała wolna amerykanka w tym zakresie? (*Oklaski*)

(Poseł Stefan Niesiołowski: PiS-owski lizusie!)

(Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Stefan...)

**Marszałek:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Arkadiusz Myrcha, klub Platforma Obywatelska.

**Poseł Arkadiusz Myrcha:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowany wniosek mniejszości ma na celu wprowadzenie równości obywatela i państwa w zakresie zwolnienia z tzw. tajemnicy obrończej, czyli tajemnicy rozmów obywatela ze swoim obrońcą. Jak wskazał wnioskodawca, zażalenie na orzeczenie sądu w tym zakresie, zgodnie z państwa propozycją, przysługiwać będzie tylko prokuratorowi. Pozbawia się takiego uprawnienia obrońcę, czyli de facto obywatela, którego obrońca reprezentuje. Podkreślę, że kontakty obrońcy, obywatela z obrońcą mają różnorodny charakter – chodzi o rozmowy telefoniczne, maile czy komunikatory internetowe, a w czasie rozmów przekazywane są często wrażliwe i prywatne informacje. Proszę odpowiedzieć milionom Polaków: Dlaczego zależy państwu na wprowadzeniu nierówności wobec prawa prokuratora i obrońcy? Dlaczego kolejny raz wprowadzacie państwo zapisy uderzające w sferę prywatną (*Dzwonek*) naszych obywateli? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)



**Marszałek:**

Proszę bardzo.

Głos zabierze sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pan Maciej Wąsik.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii  
Prezesa Rady Ministrów  
Maciej Wąsik:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mówimy o postępowaniu operacyjnym, mówimy o kontroli operacyjnej i danych pozyskanych w trakcie kontroli operacyjnych. To pytanie jest niedorzeczne. Nie można informować obywatela, wobec którego sąd zarządził kontrolę operacyjną, o tym, że jest podsłuchiwany. Dlatego nie będzie takiego obowiązku. *(Oklaski)*

Odpowiadając panu posłowi Czartoryskiemu, powiem tak, że gdyby poprawki czy wniosek mniejszości zgłoszony przez Platformę Obywatelską weszły w życie, to dane, które służby w tej chwili pobierają i pobierały od roku 2002...

*(Poseł Ewa Kopacz: Dwa tysiące drugiego.)*

...na temat internautów, na temat danych internetowych, byłyby pozbawione kontroli sądu, nie byłoby obowiązku prowadzenia dokładnego rejestru tych danych, nie byłyby niszczone, w momencie kiedy okazałyby się nieprzydatne w postępowaniu karnym, i Wysoka Izba nigdy by nie dowiedziała się o zakresie danych, które służby i Policja pobiorą w tym zakresie. Poprawka Platformy Obywatelskiej sprawi, że służby nie będą tak naprawdę kontrolowane w tym zakresie, a ustawa nie wykona wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Dlatego postulujemy, żeby zarówno wniosek mniejszości, jak i poprawki Platformy odrzucić. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

*(Poseł Arkadiusz Myrcha: Panie marszałku, można sprostować?)*

W trybie sprostowania?

Proszę, pan poseł Arkadiusz Myrcha w trybie sprostowania.

**Poseł Arkadiusz Myrcha:**

Panie ministrze, proszę skupić się na tym, co mówią posłowie opozycji. W projekcie Platformy nie było mowy o danych internetowych. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo!)*

Państwo, posiłkując się tym ogólnym hasłem, wprowadzacie zapisy z ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, dane, które są nazywane dany-

mi osobowymi, z art. 18, jeśli dobrze pamiętam. To nie są dane internetowe, to są dane wrażliwe, do których przetwarzania operator jest uprawniony. Wszystko. To są dane dotyczące osób, bardzo prywatne. A jeśli chodzi o ochronę obrońcy, wprowadza się tu obowiązek poinformowania obrońcy, pełnomocnika, żeby mógł na takich samych prawach, jak prokurator, złożyć zażalenie na postanowienie. Nie może być nierówności praw prokuratora i obrońcy. Tak się po prostu nie robi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Głos ma pan minister Maciej Wąsik.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii  
Prezesa Rady Ministrów  
Maciej Wąsik:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Uprawnienia służb w zakresie pobierania danych były dotychczas rozproszone. Były one określone zarówno w ustawach o służbach, jak i chociażby w ustawie o świadczeniu usług drogą elektroniczną. To zauważył także Trybunał Konstytucyjny. To zauważyła także Fundacja Panoptykon, która podczas prac w Senacie nad waszą ustawą stwierdziła, że dobrze byłoby, żeby kontrolą, którą postulował Trybunał Konstytucyjny, objąć dane internetowe, o których mowa w ustawie o świadczeniu usług drogą elektroniczną. I my wypełniamy tę normę. Zapewniamy kontrolę nad pobieraniem tych danych, które dotychczas były przez służby pobierane bez żadnej kontroli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 1. i 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 451 posłów. Za głosowało 215 posłów, przeciw – 234, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wnioski odrzucił.

W 3. poprawce wnioskodawcy w nowym brzmieniu art. 20c proponują inne przepisy dotyczące pozyskiwania przez Policję danych określonych w tych przepisach.

Z poprawką tą łączą się poprawki 4., 6., 9., 10., od 12. do 14., od 18. do 23., od 29. do 31., 35. i 36., od 38. do 40., od 44. do 46. oraz od 48. do 54.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie. Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Z pytaniem zgłosił się pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

**Posel Jerzy Meysztowicz:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Większość tych poprawek dotyczyła właśnie wprowadzenia z tej ustawy dostępu do danych internetowych. Zostałyby one przesunięte do ustawy o usługach telekomunikacyjnych. Domyślam się, że te poprawki nie przejdą. W związku z tym zwracam się z pytaniem: Czy, jeżeli zabezpieczenia, które zostały wprowadzone w tej ustawie, którą państwo proponujecie, będą niewystarczające i będą jednak budziły pewne wątpliwości obywateli, jesteście państwo skłonni przygotować ewentualne poprawki? Bo jednak ta ustawa była procedowana w bardzo szybkim tempie, a zawsze jest tak, że pośpiech nie służy dobremu prawu. W związku z tym czy bylibyście państwo skłonni ewentualne poprawki i dodatkowe zabezpieczenia dla obywateli wprowadzić albo w tej ustawie, w nowelizacji, albo, jeżeli trzeba będzie przygotować nowelizację ustawy o usługach internetowych, wtedy...

(*Posel Piotr Kaleta:* Po to tu jesteśmy.)

...można byłoby się zastanowić, czy w tej ustawie nie wprowadzić tych dodatkowych zabezpieczeń. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję.

Czy pan minister Wąsik chciałby odpowiedzieć?

Tak.

Odpowiada sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pan Maciej Wąsik.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii  
Prezesa Rady Ministrów  
Maciej Wąsik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Oczywiście jesteśmy w stanie, w momencie gdy przepisy, które wprowadzamy, okażą się niewystarczające, chociaż mam inne zdanie na ten temat, pracować także z opozycją, słuchać waszych głosów i wspólnie pracować na tym, żeby te przepisy udoskonalać. Dziękuję bardzo.

**Marszałek:**

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 3., 4., 6., 9., 10., od 12. do 14., od 18. do 23., od 29. do 31., 35. i 36., od 38. do 40., od 44. do 46. oraz od 48. do 54., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 451 posłów. Za głosowało 218 posłów, przeciw – 233, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W 5. poprawce wnioskodawcy w dodawanym art. 20ca proponują przepisy dotyczące równoległej kontroli sądu nad pozyskiwaniem danych przez wymienione w tym przepisie służby.

Z poprawką tą łączą się poprawki 11., 15., 24., 32., 41., 47. i 55.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Z pytaniami zgłosili się posłowie.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

**Posel Jerzy Meysztowicz:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Poprawka Nowoczesnej miała doprowadzić do wyjaśnienia sytuacji, w której działania operacyjne służb muszą być podjęte od razu ze względu na charakter przestępstwa czy zdarzenia i niemożliwe jest, żeby równocześnie otrzymać zgodę sądu. Nasza propozycja idzie w tym kierunku, żeby służby, jeżeli będą musiały podjąć natychmiast działania, od razu na drugi dzień mogły złożyć sądowi wniosek o zgodę na tego typu działania. Ta ochrona i kontrola nad tymi działaniami oczywiście jest w ustawie, natomiast ustawa określa tę kontrolę tak, że raz na 6 miesięcy służby przedstawiają informację sądowi o swoich działaniach. Pytanie jest oczywiście takie, czy sądy byłyby w stanie tak szybko reagować na tego typu wnioski. Wydaje się jednak, że skoro raz na 6 miesięcy i tak będą musiały przejrzeć te wszystkie informacje, to może by było logiczne, żeby (*Dzwonek*) robiły to na bieżąco. Dziękuję bardzo.

**Marszałek:**

Głos ma poseł Tomasz Szymański, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Tomasz Szymański:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W dniu 4 sierpnia 2015 r. na tej sali procedowany był projekt ustawy o Policji. Wówczas pan poseł Jarosław Zieliński tak oto odnosił się do procedowanego projektu: Kontrowersje dotyczą choćby sprawy skuteczności kontroli sądowej określonej w taki sposób, jak przedstawiono w projekcie ustawy, kontroli uprzedniej, kontroli następczej, relacji między jedną a drugą co do tego, kiedy można stosować jedną, a kiedy stosować drugą. Wątpliwość dotyczy także kwestii dopuszczalnych okresów stosowania kontroli operacyjnej, a także sięgania po dane telekomunikacyjne. Mówi dalej pan poseł: Ta sprawa musi być bardzo



**Posel Tomasz Szymański**

precyzyjnie uregulowana i musi podlegać naprawdę ścisłemu nadzorowi.

Wówczas, szanowni państwo, odrzuciliście ten wniosek w całości w pierwszym czytaniu. Dzisiaj mówicie państwo, że szkic, kręgosłup tego projektu jest w pełni oparty na tamtym projekcie, więc coś takiego się stało? Otóż, szanowni państwo, tak ulepszyliście ten projekt, że organizacje pozarządowe, generalny inspektor ochrony danych osobowych, rzecznik praw obywatelskich (*Dzwonek*) wyraźnie wskazują na sprzeczność z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Szanowni państwo, postaraliście się o jedno skutecznie, o nowe sztywne łącze internetowe pomiędzy 38 mln Polaków...

**Marszałek:**

Dziękuję panu posłowi.

**Posel Tomasz Szymański:**

...a Nowogrodzką. Moje pytanie, panie marszałku, do pana ministra Kamińskiego. Czy nie sądzi pan, że kontrola przez sądy fakultatywna, a nie obligatoryjna, kontrola następcza tylko i wyłącznie sprawozdania, a nie zasadności pozyskania danych nie będzie wystarczająca, co będzie...

**Marszałek:**

Dziękuję.

**Posel Tomasz Szymański:**

...powodowało nadgorliwość służb w Polsce? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Głos ma pan poseł Bartosz Józwiak, klub Kukiz'15.

**Posel Bartosz Józwiak:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! My oczywiście rozumiemy, że goni nas czas i że tak naprawdę służby jak najszybciej muszą dostać narzędzia do tego, żeby chronić nasze bezpieczeństwo. Ale to nigdy nie powinno się jednak odbywać na zasadzie takiej, że odbiera się nam zbyt wiele wolności. Ta wolność dla nas jest zbyt cenna, żebyśmy mogli z niej łatwo zrezygnować.

W toku procedowania odrzuciliśmy dużą część poprawek, które tak naprawdę wносиły o pewien zakres ochrony, o pewne doprecyzowanie pojęć, o to, żeby zabezpieczyć te nasze wolności. Ale jednocześnie wprowadziliśmy tę kontrolę fakultatywną, następczą sądu, która i tak będzie generowała koszty, bo sądy skądś będą musiały wziąć pieniądze na nowe etaty, żeby to obsłużyć.

Mam pytanie. Dlaczego w takim razie nie można było przyjąć jednak tej zasady kontroli równoległej, która jest zdecydowanie lepszym zabezpieczeniem naszych tak naprawdę wolności i bezpieczeństwa naszych danych. I ostatnie: Czy ewentualnie rząd w późniejszym terminie, kiedy nie będzie już gonił czas, jest w stanie przeanalizować koszty takiej ochrony i zdecydować się na dokonanie nowelizacji w tym aspekcie? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Głos zabierze sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pan Maciej Wąsik.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii  
Prezesa Rady Ministrów  
Maciej Wąsik:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałem powiedzieć, że w tym punkcie rzeczywiście były różne koncepcje dotyczące sposobu nadzoru sądowego. Chciałbym podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny nie określił, jakie ciało i w jaki sposób ma tę kontrolę sprawować. Nie określił, czy ma być to kontrola uprzednia, czy ma być to kontrola ex post.

Chciałem powiedzieć, że poprawka Nowoczesnej rzeczywiście idzie w takim kierunku zrobienia kontroli równoległej. My ten wariant rozpatrywaliśmy, ale biorąc pod uwagę fakt, że tak naprawdę w zeszłej kadencji ten projekt powinien być uchwalony, i to, że mamy mało czasu, wybraliśmy bezpieczniejszy wariant legislacyjny i bezpieczniejszy wariant dla sądu. Jeżeli służby zadają setki tysięcy pytań, jeżeli służby zadają mnóstwo często bardzo pilnych rzeczy, uznaliśmy, że takie rozwiązanie może sparaliżować zarówno funkcjonowanie sądu, jak i sprawne ściganie przestępstw i funkcjonowanie służb.

Ale jesteśmy otwarci na wszystkie propozycje i myślę, że przyjdzie czas, że dokonamy oceny, jak te przepisy funkcjonują, i będziemy chcieli się temu przypatrzeć. I jesteśmy tutaj otwarci na propozycje opozycji, bo widzimy, szczególnie u części opozycji, rzeczywiście dużą odpowiedzialność za państwo i dużą odpowiedzialność taką merytoryczną za pracę służb, za co chciałbym także podziękować z tego miejsca. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 5., 11., 15., 24., 32., 41., 47. i 55., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 452 posłów. Za głosowało 219 posłów, przeciw – 233, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W 33. poprawce do art. 18 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną wnioskodawcy proponują przepis dotyczący nieodpłatnego udostępniania danych organom wymienionym w tym przepisie.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Z pytaniami zgłosili się państwo posłowie.

Pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

**Posel Monika Rosa:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Poprawka, którą proponuje Nowoczesna, ma na celu wprowadzenie zmiany do art. 18 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Chodzi tutaj o doprecyzowanie, jakie dane internetowe mogą być pobierane przez służby. Chodzi o to, żeby poprawka ograniczyła pobieranie danych internetowych tylko do informacji billingowych, czyli tylko do informacji o tym, kiedy świadczenie usługi rozpoczęło się i kiedy się zakończyło, a nie o tym, jakie treści były w tym czasie przetwarzane.

Chciałabym spytać pana ministra, ponieważ wiemy, że komisja i pan minister nie popierają tej poprawki, w jaki sposób zabezpieczy obywateli i zabezpieczy tak naprawdę naszą wolność w posługiwaniu się Internetem, jeśli tej poprawki nie przyjmujemy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Proszę.

Głos ma poseł Grzegorz Raniewicz, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Grzegorz Raniewicz:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Hurtem odrzucacie wszystkie poprawki.

*(Poseł Bogdan Rzońca: Przyjęliśmy przecież.)*

Doprowadziliście już do sytuacji, że tajemnica lekarska nie będzie chroniona, tajemnica spowiedzi będzie. No tak, Polacy częściej będą chodzić do księdza niż do lekarza. Rozumiem, że to jest wasz sposób na rozwiązanie problemów służby zdrowia. Gratuluję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Przestań.)*

Wprowadzacie bardzo niejasne pojęcie danych internetowych. A co pod tym się kryje? Jest to wszelka

aktywność użytkownika. Dostępna będzie od ręki dla służb, dostępne będą wszelkie dane eksploatacyjne, śledzenie zainteresowań, preferencji internautów. Zestawienie danych da ustalenie całego życiorysu użytkownika Internetu. Stworzycie sobie po prostu profil użytkownika.

*(Poseł Krystyna Pawłowicz: No i co z tego?)*

Macie szansę, żeby to jeszcze poprawić. W każdym razie w Senacie możecie to jeszcze poprawić.

I apel do pana prezesa. Panie prezesie, nie wiem, czy pan używa, czy nie używa – Internetu. *(Wesołość na sali)* Jeżeli pan używa, to proszę pamiętać, że pana dane są i pana profil też zostanie stworzony. *(Dzwonek)* I to będzie w rękach pana ministrów. Czy to jest bezpieczne? Mam poważne wątpliwości.

*(Poseł Marzena Machałek: Bardzo bezpieczne.)*

Jeżeli dzisiaj zabijecie wolność Polaków w Internecie, to data 15 stycznia będzie tą, kiedy wolny Internet umiera.

**Marszałek:**

Dziękuję panu posłowi.

**Posel Grzegorz Raniewicz:**

Pani premier Szydło zabija wolność Polaków w Internecie.

**Marszałek:**

Dziękuję panu posłowi.

**Posel Grzegorz Raniewicz:**

A do pana prezesa od dzisiaj musimy się zwracać: Wielki Bracie. *(Oklaski)*

**Marszałek:**

Panie pośle, pytania można zadawać do przedstawiciela rządu lub posła sprawozdawcy. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Większość wniosków odpadła.)*

Pan minister Maciej Wąsik chciałby odpowiedzieć. Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii  
Prezesa Rady Ministrów  
Maciej Wąsik:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowni Państwo! To kłamstwo, to nieprawda. *(Oklaski, poruszenie na sali)*

*(Poseł Rafał Grupiński: Haki na prezesa będą zbierać.)*

*(Głos z sali: Prezesa nie.)*

## Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Maciej Wąsik

Ustawa mówi, że nie można pobierać danych, które stanowią korespondencję. *(Poruszenie na sali)* Każda korespondencja, z którą służby chciałyby się zapoznać w ramach postępowań, wymaga zgody sądu...

*(Poseł Cezary Grabarczyk: Następcej?)*

...więc nie kłamcie. *(Oklaski)*

*(Poseł Krystyna Pawłowicz: Właśnie.)*

Definicja danych internetowych jest zawarta w ustawie i jest bardzo precyzyjna. Można to przeczytać w art. 18 ust. 1–5 ustawy o świadczeniu usług drogą internetową. Przeczytam państwu, żebyście nie mieli wątpliwości, jakie dane mogą pobierać służby: imiona i nazwisko usługobiorcy, numer PESEL, adres zameldowania, adres do korespondencji, dane służące do weryfikacji podpisu elektronicznego, adresy elektroniczne usługobiorcy, oznaczenia identyfikujące usługobiorcę nadawane na podstawie danych, o których mowa w ust. 1, oznaczenia identyfikujące zakończenia sieci telekomunikacyjnej lub system teletinformatyczny, z którego korzysta usługobiorca, informacje o rozpoczęciu, zakończeniu oraz zakresie każdorazowego korzystania z usługi świadczonej drogą elektroniczną, informacje o skorzystaniu przez usługobiorcę z usług świadczonych drogą elektroniczną. Nie ma tu żadnej korespondencji. Nie kłamcie, nie oszukujcie, nie straszcie Polaków. *(Oklaski)*

*(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)*

## Marszałek:

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania zgłasza się poseł Grzegorz Raniewicz. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Nie był wymieniony.)*

*(Poseł Bogdan Rzońca: Nie było nazwiska, nie było.)*

*(Poseł Ewa Kopacz: Ale co?)*

Tylko, panie pośle...

*(Poseł Grzegorz Raniewicz przemawia przy wyłączonej mikrofonie)*

Panie pośle, jeszcze nie udzieliłem panu głosu. *(Poruszenie na sali)* Nie udzieliłem panu głosu. Uprzedzam pana, proszę stosować art. 184, w którym jest mowa o sprostowaniu, a nie pytać te osoby, które tutaj nie występują w pracy nad tym projektem.

*(Poseł Cezary Grabarczyk: Przecież to jest doświadczony poseł, on wie, co to jest sprostowanie.)*

## Poseł Grzegorz Raniewicz:

Panie Marszałku! W trybie sprostowania. Zostałem źle zrozumiany przez pana ministra. Odnoszę, że zostałem dlatego źle zrozumiany, gdyż panu ministrowi brakuje wiedzy technicznej, ponieważ z tego pakietu danych nie można wyodrębnić treści, które zostały zawarte. *(Oklaski)*

*(Poseł Cezary Grabarczyk: Brawo, Raniewicz.)*

A jeżeli zostałem źle zrozumiany... *(Poruszenie na sali)*

*(Poseł Grzegorz Schetyna: Do mikrofonu.)*

...w treści dotyczącej tego, czy pan prezes używa Internetu albo nie używa, to przepraszam bardzo pana prezesa, ale polecam konsultacje z panem ministrem Macierewiczem, który wziął młodego asystenta...

*(Głos z sali: To jest sprostowanie?)*

...i który potrafi w ten sposób nauczyć się Internetu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski, poruszenie na sali)*

## Marszałek:

Uważam, że to jest, panie pośle, zaczepka bardziej aniżeli merytoryczne sprostowanie.

*(Poseł Sławomir Nitras: A ja uważam inaczej, panie marszałku.)*

*(Poseł Grzegorz Schetyna: Nie, nie.)*

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 33. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

*(Poseł Cezary Grabarczyk: W trybie zaczepki.)*

**Głosowało** 451 posłów. Za głosowało 218 posłów, przeciw – 233, nikt się nie wstrzymał od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy. *(Poruszenie na sali)*

I tu zgłosili się państwo posłowie z pytaniami.

Pan poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

## Poseł Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Klub Nowoczesna od początku mówił, że rozumiemy powagę sytuacji, że to jest ważna ustawa, która musi być przyjęta, i też podkreślaliśmy, że nie zazdrościmy panom ministrom pracy w tych warunkach ze względu na zaniechania sprzed ostatniego półtora roku w związku z tą ustawą.

*(Poseł Rafał Grupiński: Przestań po prostu.)*

Wskazywaliśmy błędy w proponowanej ustawie, proponowaliśmy poprawki i musimy zadać to pytanie, jakie są intencje wnioskodawców...

*(Głos z sali: Ojczyzna.)*

...bo one idą znacznie dalej niż wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Dlaczego nie chcecie państwo doprecyzować definicji danych internetowych i ograniczyć bardzo precyzyjnie, jakie dane mogą być przekazywane służbom? Dlaczego nie chcecie wprowadzić kontroli równoległej i tym chronić praw obywateli? Dlaczego nie chcecie wprowadzić pełniejszej ochrony tajemnicy zawodowej? To są bardzo ważne rzeczy. Dlatego pytam, jakie są intencje wnioskodawców...

*(Poseł Krystyna Pawłowicz: Obrona ojczyzny.)*



**Posel Adam Szlápka**

...i apeluję do pana ministra, zgodnie z tym, co pan minister Wąsik powiedział (*Dzwonek*), że jeśli ta ustawa zostanie przyjęta dzisiaj, to rozpoczniemy już dzisiaj prace nad poprawieniem tej ustawy, a najlepiej nie przyjmujemy jej dzisiaj, tylko wykorzystajmy jeszcze trzy tygodnie na to, żeby wprowadzić dobrą ustawę, skoro ona i tak zawiera teraz błędy, i tak umożliwia inwigilację obywateli. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Arkadiusz Czartoryski, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Marzena Machałek: Arek, dawaj.*)

**Posel Arkadiusz Czartoryski:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Chciałbym prosić pana ministra, żeby pan bardzo wyraźnie odpowiedział na takie pytanie: Czy prawdą jest, że w tej nowelizacji ustawy żadne nowe dane internetowe nie będą zbierane przez służby w stosunku do tego, co było zbierane do tej pory, a jedyną różnicą będzie to, że będzie można je zbierać przez trzy miesiące i następnie służby będą musiały zapytać sąd, czy jest zgoda na dalsze zbieranie? To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym, żeby pan minister odpowiedział na tak postawione pytanie. Są informacje, były do tej pory w Polsce wielokrotnie przekazywane przez media, że np. ludzie siedzieli w areszcie śledczym nie po wyroku, ale przed wyrokiem przez wiele lat. Czy będą mieli szansę na przyspieszenie procesu ze względu na to, że wprowadzamy teraz ściśle określony czas, maksymalnie do 18 miesięcy, i za każdym razem tylko o 3 miesiące będzie można wydłużyć zgodę na zbieranie danych osobowych? (*Dzwonek*) Czy to skróci, czy przedłuży procedurę, która do tej pory była niezwykle uciążliwa dla obywateli, a zatem czy to polepszy sytuację obywateli, czy pogorszy? (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Krzysztof Brejza, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Krzysztof Brejza:**

Dziękuję.

Panie marszałku, 1 minuta na pytanie, ale w sekundę te dane to ściągacie, jak ta ustawa wejdzie w życie.

Panie ministrze Wąsik, przyspieszę.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Właśnie.*)

Wbrew poprawce Platformy Obywatelskiej chcecie inwigilować internautów. Taka jest prawda. Po raz dziesiąty zadaję pytanie z tego miejsca o dane internetowe. Czym są dane internetowe, jak wy chcecie treść rozdzielić? Czy ma pan elementarną wiedzę techniczną dotyczącą tego, że w pakiecie danych internetowych, jeżeli rozłożymy to na warstwy, pierwsza warstwa to nagłówki? To, co wpisujecie w YouTube, co wyświetla wam się w belce, co wpisujecie na Facebooku, jakie strony odwiedzacie, na czyje profile wchodzić, to, co wpisujecie w Google, to jest nagłówek, panie ministrze. To jest pierwsza warstwa tych danych. Tego nie można rozdzielić, to pójdzie bezpośrednio szybkim łączem do tysięcy funkcjonariuszy służb. Bez żadnej kontroli, w sposób wygodny...

(*Posel Arkadiusz Czartoryski: Nieprawda, z kontrolą!*)

...zza biurka będziecie inwigilować polski Internet. To będzie nie Neostrada, ale PiSostrada...

(*Głos z sali: Co ty gadasz?*)

...i na to zgody Platformy Obywatelskiej nie będzie. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Głos ma poseł Robert Winnicki, klub Kukiz'15.

**Posel Robert Winnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich latach żyliśmy w państwie, w którym służby były wykorzystywane do walki politycznej. (*Oklaski*) Żyliśmy w państwie, w którym pobiła wszelkie europejskie rekordy liczba podsłuchów czy liczba sprawdzeń, kto do kogo dzwonił w Polsce. Tylko za 2014 r. to 2177 tys. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Jeej...*)

Biliśmy wszelkie rekordy w Europie, jeśli chodzi o liczbę inwigilacji i podsłuchów. Żyliśmy w państwie, gdzie minister Sienkiewicz z Platformy Obywatelskiej stworzył specjalną grupę do inwigilacji...

(*Posel Ewa Kopacz: Kłamstwo!*)

...dziennikarzy po aferze taśmowej.

(*Posel Cezary Grabarczyk: Kłamiesz!*)

Żyliśmy w państwie, w którym...

(*Posel Rafał Grupiński: Pytanie, a nie wypowiedź.*)

...po aferze taśmowej, kiedy wyprowadziliśmy ludzi na ulice, żeby protestować przeciwko waszemu rządowi, policja, służby przez was naślane pacyfikowały protesty, wsadzały ludzi do aresztu, próbowały skazać w procesach 24-godzinnych. (*Oklaski*)

(*Posel Ewa Kopacz: Żal mi ciebie.*)

W takim państwie żyliśmy. (*Dzwonek*)

(*Posel Rafał Grupiński: Ksenofobia.*)

**Posel Robert Winnicki:**

Mam pytanie w związku z tą nieszczęsną nowelizacją, która powtarza wszystkie błędy Platformy, do PiS-u: Dlaczego idziecie tą drogą? I apel za klasykiem: Nie idźcie tą drogą. Nie idźcie tą drogą! (*Oklaski*)  
(*Głos z sali: Brawo!*)

**Marszałek:**

Dziękuję.

Pan minister odpowie, tak?

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pan Maciej Wąsik odpowiada na te pytania.  
Proszę.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii  
Prezesa Rady Ministrów  
Maciej Wąsik:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałbym podkreślić kilka rzeczy. Przede wszystkim, że żadne nowe dane, które dotychczas nie były zbierane, w tej ustawie się nie znajdują, nie ma żadnego rozszerzenia kompetencji służb w tym zakresie nawet o milimetr. (*Oklaski*)

(*Posel Arkadiusz Czartoryski: No właśnie.*)

Wprowadzamy tylko i wyłącznie lepszą, społeczną i sądową kontrolę nad pobieraniem tych danych. (*Oklaski*) Wynika to z wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Wynika to z wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który zlekceważyliście. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.*)

(*Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska: Za co pan był skazany?*)

Powiem tak...

(*Posel Stefan Niesiołowski: Kto cię ułaskawi?*)

...nie ma także w tej ustawie żadnych przepisów pozwalających...

(*Posel Rafał Grupiński: Następnym razem nie będzie ułaskawienia.*)

...wchodzić o godz. 6 rano do domu internauty, dlatego...

(*Posel Stefan Niesiołowski: Za co pan był skazany?*)

...że prowadzi stronę niechętną rządowi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Marszałek:**

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 183, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

**Głosowało** 450 posłów. Za głosowało 234 posłów, przeciw – 213, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

(*Posel Agnieszka Pomaska: Skandal!*)

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw.

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

(*Posel Ewa Kopacz: A komisje?*)

A przepraszam, przepraszam państwa.

Jeszcze poproszę posła sekretarza o odczytanie komunikatu.

(*Posel Ewa Kopacz: A głosowanie dotyczące składow komisji?*)

**Sekretarz Posel Piotr Olszówka:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym posiedzenie Komisji Finansów Publicznych rozpocznie się bezpośrednio po zakończeniu głosowań.

(*Posel Elżbieta Radziszewska: A zmiany w składach?*)

**Marszałek:**

Dziękuję.

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 28 do godz. 10 min 33*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiam obrady.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, a także niektórych innych ustaw** (druk nr 27).

Proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Jerzego Gorzelika o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Jerzy Gorzelik:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Szanowni Goście! Przypadł mi dziś w udziale zaszczyt prezentacji obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o ję-

## Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Jerzy Gorzelik

zyku regionalnym. Z technicznego punktu widzenia proponowana przez grupę ponad 140 tys. obywateli Rzeczypospolitej Polskiej zmiana jest bardzo prosta. Chodzi bowiem o dopisanie do katalogu mniejszości etnicznych ujętego w rzeczonej ustawie społeczności śląskiej. Na tej sali nie muszę tłumaczyć, że pytania z pozoru proste wymagają często skomplikowanej odpowiedzi.

Odpowiedzi na pytanie o to, dlaczego Ślązacy powinni zostać ujęci w tej ustawie, kilka miesięcy temu w tym samym miejscu udzielał z wielką klasą prof. Zbigniew Kadłubek. Znajdziecie ją państwo także w pisemnym uzasadnieniu, które załączone jest do projektu. Pozwolę sobie jednak rozwinąć pewne myśli, podniesione zarówno przez znakomitego górnośląskiego intelektualistę prof. Kadłubka, jak i przez autora wspomnianego pisemnego uzasadnienia. Dodatkowym punktem odniesienia będzie dla mnie także projekt stanowiska rządu, który opublikowany został w grudniu, a wobec braku uwag przekazanych w regulaminowym czasie przez ministerstwa nabrał mocy obowiązującej.

Pozwólcie państwo, że swój wywód rozpocznę od przytoczenia słów tej postaci z dziejów Górnego Śląska, która zapewne jest najlepiej rozpoznawalna w Rzeczypospolitej – Wojciecha Korfanteo, który w dniu 20 czerwca 1922 r. na katowickim rynku witał wojsko polskie obejmujące w imieniu Rzeczypospolitej wschodnią część Górnego Śląska. Korfanty mówił wtedy: „Wierna swym tradycjom wolnościowym, Polsko, przyjmij wszystkich tej ziemi mieszkańców dobrej woli jako dzieci swoje, przyjmij ich bez względu na różnice języka i wiary i daj świadectwo wielkiej prawdzie, że w nowoczesnym państwie dla wszystkich wyznań i języków jest miejsce pokojowej i twórczej pracy dla dobra ludzkości”. W tych słowach wyrażała się wielka nadzieja na to, że Górnoszlązacy bez względu na swoją opcję znajdą w Rzeczypospolitej Polskiej bezpieczny i sprawiedliwy dom...

*(Głos z sali: I przyłączyć do Rzeszy...)*

...że górnośląska różnorodność będzie respektowana.

Korfanty był politykiem wyrazistym, a przez to kontrowersyjnym. Z pewnością nie można mu jednak odmówić gruntownej znajomości górnośląskich realiów. Korfanty widział, że ogromna grupa Górnoszlazaków nie poddawała się polsko-niemieckiej polaryzacji, zachowywała swoją pierwotną tożsamość mimo zachęt ze strony zarówno polskiej, jak i niemieckiej w dobie tego wielkiego sporu o ów drobny skrawek Europy Środkowej, jakim jest Górny Śląsk. Korfanty z mównicy w Sejmie Śląskim nazywał tych ludzi polskimi Alzaticzkami.

Istota górnośląskiej odrębności stała się przedmiotem zainteresowania innego wielkiego polskiego Górnoszlazaka doby międzywojnia. Ksiądz Emil Szra-

mek, nie tak dawno ogłoszony błogosławionym, w swoim klasycznym już esej „Śląsk jako problem socjologiczny” w roku 1934 starał się tę górnośląską inność scharakteryzować w następujących słowach: „Wynikiem długiej infiltracji, czyli mieszaniny narodowej, są jednostki nie tylko dwujęzyczne, ale też podwójnego oblicza narodowego, podobne do kamieni granicznych, które z jednej strony noszą zamię polskie, z drugiej niemieckie, albo do gruszy granicznych, które na obie strony rodzą. Nie są to ludzie bez charakteru, lecz ludzie o charakterze granicznym”.

To zdanie księdza Szramka było wielokrotnie cytowane w późniejszej literaturze. Rzesze akademików skupiały się na problemie górnośląskiej inności, a dla szerokiej opinii publicznej ta inność, która nie mogła być artykułowana w dobie Polski Ludowej, stała się chyba w jakimś stopniu oczywista, gdy ogłoszono wyniki spisów powszechnych przeprowadzonych w ostatnich kilkunastu latach. Pozwólcie państwo, że przypomnę owe wyniki, ponieważ stanowią one koronne argumenty wnioskodawców, których mam dziś zaszczyt reprezentować. A więc w roku 2002 narodowość śląską w spisie powszechnym zadeklarowało niemal 175 tys. obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, a w roku 2011 – 847 tys., w tym 367 tys. – jako jedyną, 436 tys. – jako pierwszą, 411 tys. – jako drugą. Takie deklaracje były możliwe z uwagi na zawartą w ustawie o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań z 2010 r. definicję pojęcia narodowości. Pozwólcie państwo, że do tej definicji się odwołam: Ilekroć w ustawie jest mowa o narodowości – przynależności narodowej lub etnicznej – rozumie się przez to deklaratywną, opartą na subiektywnym odczuciu, indywidualną cechę każdego człowieka, wyrażającą jego związek emocjonalny, kulturowy lub związany z pochodzeniem rodziców, określonym narodem lub wspólnotą etniczną.

Oczywiście nikt z nas nie wie, jakie motywacje stały za każdą z tych licznych deklaracji. Naukowcy podjęli trud zidentyfikowania owych motywacji w ramach projektu „Kategoria narodowości śląskiej. Analiza i interpretacja deklaracji o przynależności do narodu śląskiego”. Projekt ten był realizowany w Szkole Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie. Przeprowadzono ponad 500 ankiet. Wnioski były następujące: zdecydowanie najczęściej przywoływanym motywem było przekonanie o etnicznej odrębności Ślązaków, o ich odrębnej kulturze, tradycji i języku. Jedynie pięć osób – to przytaczam jedynie w charakterze ciekawostki – a więc niecały procent, wspomniało jako przyczynę takiego, a nie innego zachowania w spisie słynną już wypowiedź o zakamuflowanej opcji niemieckiej. Możemy zatem przyjąć, że ci, którzy złożyli w spisie powszechnym z 2011 r. deklarację o przynależności do narodowości śląskiej, nie kierowali się koniunkturą, nie kierowali się przekorą.

Mimo iż już w roku 2002 Ślązacy objawili się w spisie jako największa grupa mniejszościowa w Rze-



## Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Jerzy Gorzelik

czypospolitej Polskiej, nie zostali ujęci w ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym z 6 stycznia 2005 r. To jeden z istotnych powodów podjęcia w roku 2014 obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej, inicjatywy, którą dzisiaj przed państwem prezentuję. Najbardziej istotny fragment, który wypada przywołać w kontekście starań stu kilkudziesięciu tysięcy obywateli, to art. 2 ust. 3 przywoływanej tutaj ustawy. Mówi on o tym, że mniejszością etniczną jest grupa obywateli polskich, która spełnia łącznie następujące warunki: jest mniej liczebna od pozostałej części ludności Rzeczypospolitej; w sposób istotny odróżnia się od pozostałych obywateli językiem, kulturą lub tradycją; dąży do zachowania swojego języka, kultury lub tradycji; ma świadomość własnej historycznej wspólnoty etnicznej i jest ukierunkowana na jej wyrażanie i ochronę; jej przodkowie zamieszkiwali obecne terytorium RP od co najmniej 100 lat; nie utożsamia się z narodem zorganizowanym we własnym państwie, co odróżnia ją – to już mój komentarz – od mniejszości narodowych.

Większość owych punktów nie budzi zastrzeżeń także krytyków reprezentowanej przeze mnie inicjatywy. Największy spór wywołuje pkt 2: w sposób istotny odróżnia się od pozostałych obywateli językiem, kulturą lub tradycją. Cóż oznacza „w sposób istotny”? To rozstrzyga oczywiście ustawodawca.

Projekt stanowiska rządu, który jest już, jak wspominałem, oficjalnym stanowiskiem, zawiera następującą wypowiedź: W zgodnej opinii naukowców – historyków, socjologów, językoznawców – tradycyjnie zamieszkujący region Ślązacy są jedną z grup etnograficznych narodu polskiego. Ich kultura i tradycja stanowią zaś nieodłączną część kultury polskiej.

By sfalsyfikować tę tezę, wystarczy przywołać jedną opinię, opinię naukowca ze stażem parlamentarnym, pani prof. Doroty Simonides, która zresztą w swojej działalności publicznej wykazywała spory sceptycyzm wobec śląskich dążeń emancypacyjnych, co tym bardziej czyni jej opinię naukową wiarygodną. W artykule „Czy istnieje górnośląskie etnikum?” z 1995 r. pani prof. Simonides napisała: Analiza rodzimej ludności górnośląskiej według powyższych kryteriów prowadzi do wniosku, że mamy tu par excellence do czynienia z odrębną grupą etniczną. Grupa ta zamieszkuje Górny Śląsk niezależnie od zmieniającej się zwierzchności państwowej na tym terytorium. Rozwinęła ona samodzielną kulturę, która mając za podstawę kulturę staropolską, wchłonęła z biegiem czasu wiele elementów kulturowych czeskich, a następnie również niemieckich.

Mógłbym tu przytaczać szereg innych cytatów i innych tytułów. Półki w bibliotekach uginają się od obszernej literatury poświęconej symbolom, miejscom i kulturom pamięci, historycznym narracjom

decydującym o odrębności Górnoślązaków. Zwracam jednak uwagę, że sam ustawodawca w jakimś stopniu zaprzeczył tej wyrażonej w stanowisku rządu tezie, uznając istnienie na Górnym Śląsku mniejszości niemieckiej wywodzącej się wszak w dużej części z autochtonicznej ludności regionu, łączącej tożsamość śląską z niemiecką, a co za tym idzie – niestanowiącej części narodu polskiego.

W projekcie stanowiska czytamy również: zdecydowana większość ludności Górnego Śląska historycznie utożsamiała się i utożsamia nadal z narodem polskim, placąc za ten wybór nierzadko wysoką daninę krwi.

Ta pierwsza, historyczna część budzi zastrzeżenia, nie została w żaden sposób udokumentowana. Warto jednak przywołać wydarzenia roku 1921, a więc wyniki plebiscytu, które pokazały, że tak naprawdę społeczność górnośląska była wewnętrznie rozdarta i podzielona niemal po równo.

Przywołuję te zdania, ponieważ one pokazują jakość projektu, i muszę powiedzieć z żalem, że jakość tego oficjalnego już stanowiska, operującego licznymi ogólnikami, wielkimi kwantifikatorami, tezami publicystycznymi, przez wielu Ślązaków, przez wielu wnioskodawców uznana być może za wyraz lekceważenia. Jestem głęboko przekonany, że ten projekt nigdy nie powinien był stać się oficjalnym stanowiskiem rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wnioskodawcy są jednak otwarci na dialog. Stąd w ogóle obywatelska inicjatywa ustawodawcza. A dialog wymaga, mimo całego krytycyzmu, szacunku dla poglądów oponentów. Dialog, jego potrzeba podpowiadają, że należy szukać korzeni takich, a nie innych stereotypów, które przytaczane są jako argumenty przeciwko naszej inicjatywie. Dlaczego ta górnośląska odrębność, na której kwestionowaniu opiera się tutaj argumentacja, umknęła autorowi czy autorom stanowiska? Dlaczego, choć pozostaje przedmiotem bardzo licznych naukowych analiz, umyka także części naszych współobywateli? Czy nie wskutek mimikry części Ślązaków, mimikry, która wynika z traumy, jaką pozostawiła po sobie brutalna polityka asymilacyjna prowadzona przez władze Polski Ludowej? W sposób bardzo prosty można udokumentować owe dążenia do zatarcia śląskiej odrębności. Stalinowski wojewoda Aleksander Zawadzki w roku 1946 mówił: Chcemy budować państwo narodowe, a nie narodowościowe. A jeszcze rok wcześniej odniósł się do tez o śląskiej odrębności w następujących słowach: Na zawsze skończył się sławetnej pamięci okres separowania Ślązaków od reszty Polski, traktowania Ślązaków jako narodowości odrębnej, pośredniej między Polakami i Niemcami.

Zacieranie atrybutów śląskiej odrębności sięgnęło nawet imion i nazwisk. Jeżeli uznawano je za nie dość polskie, nakazywano ich zmianę.

Tak więc te nadzieje, wyrażone przez Korfantego w roku 1922 i podzielane także przez ks. Emila Szramka, który mówił, że każda jednostka ma prawo indywidualnie decydować o swojej narodowości i to

### Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Jerzy Gorzelik

prawo trzeba respektować, legły w roku 1945 w gruzach. Jednak nadzieję rozbudził ponownie rok 1989. Nadziejom tym dał wyraz obecny biskup opolski ksiądz profesor Andrzej Czaja w bardzo osobistym, a przez to poruszającym tekście „Fenomen śląski”. Ówczesny ksiądz profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pisał: Odzyskiwana na skutek głębokich przemian wolność obywatelska przynosi m.in. różne rodzaje i formy pluralizmu. W całej Europie Środkowo-Wschodniej odżywa cała gama mniejszości etnicznych, narodowych, kulturowych i religijnych. U nas wypłynęła na powierzchnię przez wszystkie lata powojenne skrzętnie pokrywana milczeniem i skrywana sprawa Śląska. Napisałem już, że Ślązak nie czuje się ani Niemcem, ani Polakiem, choć może czasem, dla wygody czy bojaźni, to są wyraźne wady Ślązaka, określi się jednym lub drugim. Kiedy jednak zdobędzie się na odwagę i powie, że nie jest Niemcem ani Polakiem, lecz Ślązakiem, spotyka się najczęściej z niezrozumieniem. Sam tego doświadczyłem – pisze ksiądz biskup Andrzej Czaja.

Pogląd ten oczywiście można potraktować jako subiektywny i upraszczający górnośląską rzeczywistość. Nie sposób jednak tej wizji śląskości pogodzić ze słowami stanowiska rządu. Przytoczę je: Również historia i tradycja Śląska są nieodłączną częścią historycznego dziedzictwa narodu polskiego. Zdanie to, gdyby naród polski napisano wielkimi literami, odwołując się do pojęcia z preambuły Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej obejmującego wszystkich obywateli, a zatem także mniejszości narodowe i etniczne, napawałoby nadzieją, nadzieją na to, że ochrona śląskich wartości w opinii władz Rzeczypospolitej winna stać się przedmiotem troski całej wspólnoty obywatelskiej. Nawet wtedy jednak nie stanowiłoby ono, tak naprawdę, opisu rzeczywistości, lecz szlachetny postulat.

Niezbędnym wyrazem troski o historię i tradycję wspólnoty w nowoczesnym państwie są bowiem programy nauczania i szkolne podręczniki. Na ile śląskie tradycje, śląska historia obecne są w tej właśnie sferze? Możemy udzielić dosyć precyzyjnej odpowiedzi na to pytanie. W wyniku analizy ponad 100 podręczników dla szkół ponadpodstawowych, jakie ukazały się w Rzeczypospolitej Polskiej między 1989 r. a 2013 r., ustalono, że narracje o Górnym Śląsku zajmują 0,94% poddanego analizie materiału, do tego z tendencją malejącą. I jak pisze autor badań: Region pojawia się w przeważającej mierze w takich historycznych okresach i kontekstach, którym przypisane zostało znaczenie definiowane w oparciu o perspektywę centralnopaństwową.

Nie inaczej jest, żeby mieć punkt odniesienia, w przypadku podręczników niemieckich. Przeprowadzone przed kilku laty badania Instytutu Allensbacha przekonują, że: „Młodzi nie wiedzą o Śląsku wię-

cej niż o krajach afrykańskich”. Śląska historia i tradycja wpadają zatem w czarną dziurę niepamięci. Można by powiedzieć, że te wartości stały się wartościami bezpiecznymi, ale byłoby to nadużycie, bo są przedstawiciele górnośląskiej społeczności, którzy poczuwają się do roli strażników pamięci. Ich oddziaływanie na ogół wspólnoty jest wobec tych zaniechań systemu edukacji jednak ograniczone. Możemy to znowu udokumentować, odwołując się do wyników badań.

W ramach projektu „Ja Ślązak, ja Polak, ja Europejczyk”, którego wyniki opublikowano w 2009 r., przebadano ok. 4 tys. uczniów szkół ponadpodstawowych z województwa śląskiego. 90% nie było w stanie wskazać żadnej postaci z przeszłości Śląska, 86% – ani jednego wydarzenia. Autorzy raportu, którzy podsumowują ten projekt, socjologowie z Uniwersytetu Śląskiego, zawarli dosyć jednoznaczne wnioski: Brak jest wyraźnie określonych mocnych kodów śląskości. Słabe zakorzenienie młodzieży w rodzinnej przeszłości, brak oparcia śląskości na regionalnych mitach i bohaterach prowadzi do budowy tożsamości śląskiej na dominującym poczuciu wykluczenia i marginalizacji Ślązaków. W ten sposób tożsamość Śląska jest typową tożsamością oporu. I dalej: tendencja marginalizująca śląskości i legitymizująca polskość rodzi-nej ludności wzmacniana jest przez działania systemu edukacji. Kod polonocentryczny szkolnego nauczania niweluje zróżnicowanie tożsamości lokalnej i regionalnej jego adresata.

Wnioski nasuwają się same: rozpędzony w 1945 r. walec etnicznego ujednolicenia nie wyhamował po roku 1989. Toczy się dalej po prostu siłą bezwładu. W latach komunistycznych rządów zmiażdżył Słowińców, Warmiaków, Mazurów, na marginesie wspomnianych w projekcie stanowiska rządu, który stał się już stanowiskiem, tak jakby autor nie wiedział, że wspólnoty te padły ofiarą etnocydu. Etnocydu, czyli polityki zaprzeczającej etnicznej i kulturowej tożsamości i samookreśleniu grup.

Macie państwo szansę zatrzymać ten walec. Ślązacy nie muszą dołączyć do tego apelu poległych wspólnot, których śmierci nawet nikt nie zauważył. Przyznanie Ślązacom statusu mniejszości etnicznej otwiera możliwość mądrego pielęgnowania tożsamości i pamięci choćby w ramach polskiego systemu edukacyjnego. To dziś w moim przekonaniu i w przekonaniu wnioskodawców jedyna szansa na powstrzymanie zaniku odrębności, odrębności, która dodaje urody Rzeczypospolitej. Wielki pisarz z Wilna Józef Mackiewicz pisał: Mówił mi jeden mądry człowiek, że są trzy rodzaje patriotyzmu: patriotyzm narodowy, patriotyzm doktryny i patriotyzm pejzażu. Narodowy zajmuje się tylko ludźmi zamieszkującymi dany pejzaż, doktrynalny – ani ludźmi, ani pejzażem, tylko zaszczepianiem doktryny. Dopiero patriotyzm pejzażu obejmuje całość, bo i powietrze, i lasy, i pola, i błota, i człowieka jako część składową pejzażu. Narodowi patrioci na przykład, dla nich największe szczęście



**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy  
Ustawodawczej Jerzy Gorzelik**

ludzkości, żeby jak najwięcej ludzi mówiło koniecznie tym samym językiem, ale broń Boże nie innym. Albo gdzie na rynku stał kościół, postawią cerkiew, albo gdzie stała cerkiew, postawią przekonanie kościół. A dla mnie – mówił – czy włoski barok czy bizantyńska kopuła, i minaret, i synagoga tak samo należą do pejzażu jak jezioro czy rzeka, czy rynek, przy którym stoją. A jak ty wszystkim wronom każesz krakać pod batutą i liście na drzewach przekroisz w jeden wzór, to co zostanie z pejzażu? Dziś apeluję do państwa o patriotyzm pejzażu.

Nie sposób nie odnieść się do jeszcze jednego argumentu podniesionego w stanowisku rządu. Autor przestrzega przed kosztami zmiany ustawy. Argument ten na Górnym Śląsku wśród zainteresowanych budzi szczególne poruszenie. Mieszkańcy mają bowiem w żywej pamięci wysiłek włożony przez Ślązaków w odbudowę państwa z powojennych zniszczeń. Pamiętają także akcję łączenia rodzin przeprowadzoną na mocy porozumienia podpisanego przez Edwarda Gierka i Helmuta Schmidta w 1975 r. Za zezwolenie na wyjazd dziesiątek tysięcy obywateli do Republiki Federalnej Niemiec władze PRL otrzymały olbrzymią kwotę. Jednego Ślązaka, Mazura, Warmiaka wyceniono wówczas na ok. 10 tys. zachodniemieckich marek. Dziś często słyszę pytanie, ile Ślązacy i śląskość warci są dla Rzeczypospolitej.

W roku 1939, gdy schorowany Korfanty wyszedł z więzienia na Pawiaku, z goryczą powiedział do dziennikarza Juliusza Żuławskiego: No i widzi pan, panie Juliuszu, jak mi Polska zapłaciła. Oby podobna gorycz nie brzmiała za jakiś czas w pokoleniu śląskich ostatnich Mohikanów bezradnie obserwujących zmierzch swej społeczności. Niewiele trzeba, by temu zapobiec. Wystarczy wsłuchać się w słowa bp. Czaia, którymi chciałbym zakończyć swoje wystąpienie, cytuję: „Dlatego wydaje się, że jeśli Ślązak chce zachować swoją tożsamość, jeśli chce identyfikować się ze swoimi korzeniami, może to czynić, czując się w pełni tylko Ślązakiem. Stąd trudno odeń wymagać, by określał się Niemcem albo Polakiem. Gdy więc będąc obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, powie: jestem Ślązakiem, chce być po prostu sobą. Chciejmy go zrozumieć. Owo zrozumienie jest tu najważniejsze”. Dziękuję państwu za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję panu bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Szymon Giżyński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Szymon Giżyński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym jest rzadkim przykładem diapazonu, jaki nieuchronnie powstaje, gdy nieobecnemu dorobkowi argumentacyjno-merytorycznemu towarzyszy gigantyczny i chybiony wysiłek kreatorski i agitacyjny.

(*Posel Borys Budka: Jeszcze raz...*)

Autorzy projektu podjęli się bowiem zadania nawet nie arcytrudnego, lecz zgoda niewykonalnego, udowodnienia, iż istnieje śląska mniejszość etniczna. Już pierwsza próba zmiany ustawowego zapisu, nowej postaci art. 2 ust. 4 – za mniejszości etnicznej uznaje się następujące mniejszości: karaimską, łemkowską, romską, śląską, tatarską – przynosi autorom projektu dotkliwą porażkę. Gdyby bowiem zestawić na wspólnej fotografii Karaima, Roma, Ślązaka i Tatara, to przypominałoby się polecenie z testu na inteligencję dla drugoklasistów, żeby z czterech owoców: daktyl, mango, jabłko i marakuja wskazać ten, który odróżnia się od pozostałych.

Autorzy projektu brną dalej i piszą m.in., iż w polskim prawodawstwie za mniejszość etniczną uznaje się grupę obywateli polskich, która w sposób istotny odróżnia się od pozostałych obywateli językiem, kulturą lub tradycją. Otóż oświadczam, właśnie jako przedstawiciel tzw. pozostałych obywateli, że posiadam istotne i pełne poczucie wspólnoty ze Ślązakami i Śląskiem w zakresie języka, kultury i tradycji polskich.

Autorzy projektu roją dalej: o istnieniu śląskiej organizacji plemiennej w VIII w. świadczy wspólny ośrodek kultu na szczycie góry Ślęza w Sudetach oraz wał obronny oddzielający Śląsk od mieszkających na zachód Serbów łużyckich. Plemienne państewko Ślązaków było pierwszym krokiem do utworzenia państwa narodowego. Pod koniec X w. władca Polan Mieszko I odebrał Śląsk Czechom. Tak rozpoczęło się 300 lat wspólnej śląsko-polskiej historii. Właściwie była to historia śląsko-piastowska. I tu wypada prze-rwać wizjonerom tzw. obywatelskiego projektu, bo ręce opadają i cierpliwość się wyczerpuje. (*Oklaski*) No bo jakże to: państwowość śląska, narodowość śląska wyprzedzają o 200, 300, a może o 600 lat narodowość i państwowość polską? Brawurowa opinia wizjonerów, iż plemienne państewko Ślązaków było pierwszym krokiem do utworzenia państwa narodowego, brzmi tak samo przekonująco i mądrze jak pogląd, wedle którego pierwszym krokiem w kierunku podania żurku śląskiego jest ugotowanie surowych ziemniaków. (*Oklaski*)

Wizjonerzy z obywatelskiego komitetu ustawy nie stronią również od strzału we własne kolana. Piszą np., jak pewien urodzony w Mirsku nad Kwisą XVI-wieczny humanista i lekarz Anzelm Ephorus protestował, gdy korespondujący z nim Erazm z Rotterdamu zwracał się doń jak do Polaka. Ale przecież największy uczyony i autorytet renesansu europejskiego



**Posel Szymon Giżyński**

skiego potwierdza tylko stan świadomości ówczesnych europejskich elit, że w historycznej śląskiej dzielnicy rodzą się i mieszkają Polacy.

Ulubioną i wcale niekamufowaną metodą wizjonerów jest całkowita nonszalancja, wybiórcość i subiektywizm sądów. Warto jednakowoż pamiętać, iż żyjemy w czasach postmodern i gender i prowokacyjna zgoda na subiektywne poczucie własnej odrębności może prowadzić w pobliże sytuacji zgoła wątpliwych, jeśli nie najzupełniej groteskowych. Obiektywizm zaś w ujęciu historycznym w relacji między Śląskiem i pozostałymi polskimi ziemiami wręcz obliuguje do powiedzenia wielu pięknych prawd i o Śląsku, i o Polsce, jak choćby tej, że znamienne, pierwsze polskie zdanie: Daj, ac ja pobruszę, a ty poczywaj, stanowiące wręcz manifest polskiej duchowości i kultury, pochodzi z 1270 r. ze słynnej Księgi henrykowskiej powstałej w jednym ze sławnych śląskich klasztorów. Z kolei pamięć i doświadczenie historyczne stanowią o kluczowym znaczeniu Śląska dla polskiej racji stanu. Ze względu na uwarunkowania geopolityczne niczym nieuszczuplona polskość śląska ma dla polskiego interesu narodowego niejako podwójne znaczenie. Zatem świadomość, że śląskość jest najwspanialszą polskością, historycznie tak odporną na germanizacyjne wpływy, polskością, która skutecznie, a nawet triumfalnie oparła się niemieckiemu żywiołowi – taka świadomość i wszystkie wynikające z niej konsekwencje stanowią na dziś i na jutro kamień węgielny polskiego patriotyzmu. (*Dzwonek*)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość, szanując prawo każdego komitetu obywatelskiego do wyczerpania procedury sejmowej, skieruje projekt do komisji mniejszości narodowych, komisji kultury i komisji spraw wewnętrznych. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Danutę Pietraszewską, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Danuta Pietraszewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawiam stanowisko w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, a także niektórych innych ustaw. Projekt był procedowany w poprzedniej kadencji Sejmu i doprowadzony do drugiego czytania, pozytywnie oceniony przez podkomisję powołaną

przez Komisję Mniejszości Narodowych i Etnicznych, komisje samorządu terytorialnego i edukacji. Koniec kadencji i wniosek PiS do Ministerstwa Finansów przerwały jego procedowanie. Jako inicjatywę obywatelską marszałek Sejmu VIII kadencji skierował ją do ponownego rozpatrzenia.

Zmiana ma na celu dopisanie mniejszości śląskiej do listy uznawanych mniejszości etnicznych. Konsekwencją tej zmiany jest uwzględnienie przedstawicieli tej mniejszości w składzie Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. W polskim prawodawstwie za mniejszość etniczną uznaje się grupę obywateli polskich, która spełnia łącznie następujące warunki: pierwszy – jest mniej liczebna od pozostałej części ludności Rzeczypospolitej Polskiej, drugi – w sposób istotny odróżnia się od pozostałych obywateli językiem, kulturą i tradycją, trzeci warunek – dąży do zachowania swojego języka, kultury i tradycji, czwarty – ma świadomość własnej historycznej wspólnoty etnicznej i jest ukierunkowana na jej wyrażanie i ochronę, piąty warunek – jej przodkowie zamieszkiwali obecne terytorium Rzeczypospolitej Polskiej od co najmniej 100 lat i szósty, bardzo ważny – nie utożsamia się z narodem zorganizowanym we własnym państwie.

Zdaniem wnioskodawców Ślązacy spełniają wszystkie te warunki. Są obywatelami polskimi z odrębną, śląską tożsamością etniczną. W 2011 r. podczas polskiego narodowego spisu powszechnego tożsamość śląską zadeklarowało 847 tys. osób, w tym 376 tys. zadeklarowało ją jako jedyną, 436 tys. osób jako identyfikację pierwszą, a 411 tys. jako identyfikację drugą. Byli to obywatele polscy zamieszkaali głównie w województwach śląskim i opolskim, czyli na terenach, na których Ślązacy są ludnością autonomiczną od dziesięć pokoleń.

Na niezgodność obecnej sytuacji z duchem ratyfikowanej przez Polskę Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych i etnicznych wielokrotnie zwracali uwagę eksperci stanowiący komitet doradczy przy Komitecie Ministrów Rady Europy. W związku z tymi uwagami komitet ministrów w swojej rezolucji z 28 listopada 2012 r. w sprawie realizacji przez Polskę postanowień Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych i etnicznych przyjął w obszarze spraw problemowych m.in. następujący wniosek w odniesieniu do Polski: Pomimo znacznej liczby osób deklarujących w ostatnim spisie powszechnym narodowość śląską i posługiwanie się językiem śląskim w domu władze, oprócz sejmowej komisji do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, nie rozpatrzyły sprawy od czasu pierwszego cyklu monitorowania i nie nawiązały dialogu z zainteresowanymi osobami. Następnie wydał skierowane do Polski zalecenie nawiązania dialogu z przedstawicielami osób zainteresowanych ochroną przewidzianą w konwencji ramowej, tj. ze Ślązakami. Zalecenie to do dziś nie zostało zrealizowane, wobec czego kilkanaście śląskich organizacji regionalnych współdziałających w ramach Rady Górnośląskiej

**Posel Danuta Pietraszewska**

podjęło uchwałę o stworzeniu społecznego obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, a także niektórych innych ustaw, którego celem jest nadanie społeczności śląskiej statusu mniejszości narodowej. (*Dzwonek*) Projekt ten poparło 140 tys. obywateli i zasługuje on na rozpatrzenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Klub Platformy Obywatelskiej postuluje przekazanie obywatelskiego projektu do dalszego procedowania we właściwych komisjach. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana Tomasza Jaskółę, klub Kukiz'15.

**Posel Tomasz Jaskółę:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z przyjemnością prezentuję stanowisko klubu Kukiz'15 dotyczące obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, a także niektórych innych ustaw. Oczywiście nasz klub z wielką radością zawsze wita inicjatywy obywatelskie, ale w tym wypadku bardzo trudno pozytywnie do tej inicjatywy obywatelskiej się odnieść.

Chciałbym przedstawić stanowisko uzasadniające brak podstaw do wpisania sztucznie i na siłę tworzonej mniejszości etnicznej, zwanej Ślązakami, którzy w rzeczywistości są Polakami. Oczywiście mógłbym się – bardzo przepraszam wnioskodawcę – odnieść do bardzo skandalicznych słów, które wypowiadał w toku swojej działalności publicznej pan dr Gorzelik siedzący tutaj. Cytuję: Jestem Ślązakiem, nie Polakiem, i nie Polsce przyrzekałem, więc jej nie zdradziłem i nie czuję zobowiązania do lojalności wobec tego państwa. (*Oklaski*) Drugi cytat: Dać Polsce Śląsk to tak, jak dać małpie zegarek – to akurat cytat zapożyczony od brytyjskiego ministra. No i po 80 latach widać, że małpa zegarek zepsuła – to już jest twórczość pana wnioskodawcy. Idźmy dalej: Swego czasu korona brytyjska była silnym mocarstwem, a jednak 13 stanów się oderwało. Może czas na opolskie parzenie herbaty? Panie pośle, nie czas, i panie wnioskodawco.

W uzasadnieniu historycznym, szanowni państwo, do obywatelskiego projektu jest radosna twórczość historyczna, którą może zmiażdżyć przeciętny nauczyciel historii, o tworzeniu się narodu śląskiego w X w., co jest kuriozum (*Oklaski*), bo każdy średnio rozgarnięty człowiek w tym kraju zgodnie z socjologicznymi, politologicznymi i historycznymi podstawami wie, że narody tworzyły się w wiekach XVIII

i XIX. Sięgnięto nawet po Długosza. Ale jest problem. Szanowni państwo, Długosz oczywiście pisał o Ślązakach, to prawda, tylko że, szanowni państwo, w XV w. Ślązacy to pojęcie etnoterytorialne, nie etnojęzykowe i nie etnonarodowe, bo tych narodów po prostu nie było. Jeszcze w XVI w. książęta śląscy – ja już pomijam, że jeszcze w XIII, XIV w. – mieli doskonałe kontakty z polskimi władcami. Jeszcze w XVI w. i w XVII w. ostatni książę śląski piastowski zmarł, kiedy u nas już panował Jan III Sobieski.

Panie wnioskodawco, później jest tylko gorzej w uzasadnieniu historycznym. W ogóle pomija się germanizację, w ogóle pomija się wiele aspektów. Wreszcie dochodzimy do sytuacji, że powstania śląskie nazywane są wojną domową. Cóż za kuriozum – wojna domowa na Śląsku.

Dochodzimy, szanowni państwo, jednak do prawnych uzasadnień. Sąd Najwyższy, przypominam, w marcu 1998 r. w Polsce prawomocnie oddalił wniosek o rejestrację Związku Ludności Narodowości Śląskiej jako wprowadzający w błąd, ponieważ taka narodowość nie istnieje.

(*Posel Danuta Pietraszewska*: A wasz Kukiz śpiewa: „Jestem Ślązakiem”, i co?)

Równie dobrze możemy śpiewać, że jestem np. z Drużyny Pierścienia.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

(*Posel Ryszard Wilczyński*: Pan bredzi.)

(*Głos z sali*: Ale wasz też mówi głupoty.)

Bardzo przepraszam...

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój.

**Posel Tomasz Jaskółę:**

Takie sugestie...

(*Posel Barbara Dziuk*: Proszę się skupić.)

...czy ktoś bredzi, czy ktoś nie bredzi, należy wymienić z nazwiska. Panie pośle, proszę się przedstawić, żeby ludzie usłyszeli, jakiego języka parlamentarnego pan używa.

Szanowni Państwo! W 2011 r., w 2002 r. i 2011 r. oczywiście, mieliśmy spis powszechny. Ale jak go ułożono? Umiejętnie. Mianowicie nie wymieniano tzw. narodowości śląskiej, tylko zostawiono „inne”. Równie dobrze można było wpisywać narodowość marsjańską na przykład.

Co się dzieje dalej? Liczby mnie kompletnie nie przekonują. Większość Ślązaków to Polacy. Sąd Najwyższy przypominał, oparł się na Europejskim Trybunale Praw Człowieka, który w Strasburgu uznał, że nie jest jego zadaniem wyrażanie opinii na temat, czy Ślązacy są, czy nie są odrębnym narodem. (*Gwar na sali*)

(*Posel Danuta Pietraszewska*: Ale my mówimy o etniczności.)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę o spokój na sali.

## Posel Tomasz Jaskóła:

Chciałbym stwierdzić, że językowo najwybitniejsi polscy językoznawcy podkreślili, że nie ma jednego języka śląskiego, tylko jest sześć dialektów. (*Oklaski*) W związku z tym jeden z argumentów, który jest absolutnie konieczny, jako sześć zbiorczych argumentów do tego, żeby uznać coś za mniejszą etniczną, po prostu upadł. Nie ma czegoś takiego, szanowni państwo. I możemy się oprzeć tutaj na prof. Miodku, na prof. Marku, na prof. Bożenie Częstce-Szymon, na prof. Mirosławie Siuciak. Mówiąc obrazowo, zacytuje tylko ostatni fragment opinii dla Biura Analiz Sejmowych. (*Dzwonek*) Proszę, tylko jedno zdanie, to, co powiedział dla BAS-u jeden z najwybitniejszych polskich językoznawców: W praworządnym państwie z wnioskodawcami i autorami proponowanych zmian ustawowych rozmawiałby w imieniu rządu tylko prokurator. (*Oklaski*)

Dlatego klub Kukiz'15 nie będzie tego wspierał i wnioskuję o odrzucenie w pierwszym czytaniu fikcji tworzenia narodowości albo etniczności śląskiej, ponieważ Ślązacy to Polacy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Małgorzata Pepek: Kaszubski jest.*)

(*Posel Danuta Pietraszewska: A co na to wasz szef? Co będzie śpiewał teraz?*)

## Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Monikę Rosę, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

## Posel Monika Rosa:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilka dni temu otrzymałam list od Damiana z Palowic, w którym pisał: Czuję się Ślązakiem i obywatelem Polski. Mam 27 lat, jestem inżynierem, płacę podatki i udzielam się charytatywnie. Jednocześnie gniewam się na Polskę, że nie jest w stanie uszanować mojej tożsamości i zagwarantować prawem jej ochrony. Dlaczego w Republice Czeskiej może być śląska mniejszość etniczna, a w Polsce nie?

W swoim programie Nowoczesna kieruje się podstawową zasadą – zasadą wspierania wolności Polaków. I właśnie ze względu na tę wolność Nowoczesna popiera dodanie tej mniejszości do listy czterech innych mniejszości etnicznych. Przynajmniej 0,5 mln

Polaków zasługuje na dostrzeżenie, uznanie ich korzeni, kultury i języka. Już wiele lat temu Jerzy Giedroyc mówił: Górny Śląsk otaczany jest murem nieufności i niezrozumienia. Czas najwyższy z tym skończyć.

I gdyby rzecz dotyczyła tylko Nowoczesnej oraz Ślązaków, można by tutaj zakończyć. Ale stawką jest coś więcej. Bo stawką jest kształt państwa. Czy Polska będzie krajem służącym swym obywatelom? Krajem, który pozwoli Polakom rozwijać się i wzajemnie wzbogacać? Czy też będzie krajem prowokującym konflikty, w którym władze dzielą mniejszości na lepsze i gorsze – ze strachu, z niewiedzy, z cynicznego, politycznego wyrachowania?

Nie żyjemy jednak w kraju, który głaższachtuje swoich obywateli. Nie żyjemy pod tyranią Wielkiego Językoznawcy niszczącego odrębności etniczne i kulturowe. Nie żyjemy też w państwie, które ma wywieszzone na sztandarze „obywatelu, odczep się”. Żyjemy w Polsce początku XXI w., w kraju europejskim. Rolą państwa jest nie tylko tolerowanie tożsamości polskich obywateli, ale również aktywne ich wspieranie – lekcjami języka polskiego, ale i języków mniejszości, nauką historii Polski wzbogacaną o historię małych ojczyzn, muzeami, badaniami naukowymi i ochroną zabytków.

Wspieranie tożsamości śląskiej nie jest żadnym przywilejem, nie jest czymś nadzwyczajnym, jest czymś, co dotyczy ponad 0,5 mln Polaków, którzy swoje korzenie odnajdują w swoim śląskim etnosie, czymś, co powinno być zrobione już dawno temu. Ślązacy nie są żadną zakamuflowaną opcją niemiecką, są jak najbardziej jawną opcją polską. Są obywatelami Rzeczypospolitej i tego, by mieli prawa jak inni obywatele Rzeczypospolitej, Nowoczesna będzie bronić i o prawo do tożsamości Ślązaków, innych mniejszości etnicznych i etnicznej większości będzie się Nowoczesna upominać – o wspólne prawo do bycia jednym narodem w całej swojej różnorodności.

Wysoka Izbo, podnosi się przeciwko Ślązakom różne argumenty, że język śląski nie jest językiem, a dialektem języka polskiego, że kultura nie odróżnia się należycie, że historia Śląska jest tylko częścią historii Polski. To krótkie wystąpienie z pewnością nie jest dobrym momentem na rozważania etnograficzne, ale odrębność Śląska trwała ponad 600 lat. Co do kultury, to nie jest to tylko charakterystyczna architektura, modro kapusta, kopalnie, ale i współczesne powieści umieszczane na Śląsku. To wszystko razem wzięte tworzy kulturę, która nie jest skansem pokrytym kurzem, ale jest to kultura, która żyje i rozwija się. Wystarczy pojechać na Śląsk, żeby to zobaczyć.

Jeśli zaś chodzi o język, to szczęśliwie czasy pewnego wielkiego, w cudzysłowie, polityka, Wielkiego Językoznawcy mamy już dawno za sobą i spory możemy zostawić lingwistom, ale język śląski jest faktem, bo kto z państwa zrozumie zdanie: Padajom: bezma przonie to je najsrogszy dings w cołkim świecie. Jest takie powiedzenie, że język to dialekt z ar-



**Posel Monika Rosa**

mią i flotą wojenną. Nie każdy język potrzebuje swego państwa. Dziś do nas należy decyzja, czy Ślązacy będą mogli rozwijać swój język, swoją kulturę i swoją historię na równych prawach z innymi obywatelami, na równi z 13 mniejszościami i jedną większością, czy też może uznamy ich za ludzi, którzy na to nie zasługują, rodząc tym samym poczucie krzywdy i niesprawiedliwości.

Nowoczesna wybiera wspólnotę i różnorodność, bogactwo kulturowe i polski Śląsk. Dziś tożsamość tworzy się jak mozaikę. To nie jest tak, jak mówi PiS: albo Polak, albo Ślązak.

*(Posel Barbara Dziuk: No skandal!)*

*(Posel Szymon Giżyński: Proszę tak nie mówić.)*

*(Posel Barbara Dziuk: Kto tak mówi?)*

My na Śląsku mówimy: i Ślązak, i Polak, i Europejczyk. To się, szanowni państwo, nie wyklucza. To wszystko się dopełnia i wzbogaca. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Posel Barbara Dziuk: Absurd.)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mieczysława Baszkę, klub PSL.

Bardzo proszę.

**Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Uznanie w proponowanym projekcie ustawy za mniejszość etniczną Ślązaków jest nie do zaakceptowania. W naszym przekonaniu takie zabiegi prowadzą do regionalizacji i autonomizacji Polski czy wręcz do sytuacji przypominającej rozbiór dzielnicowy, które znamy z naszej historii, a które nie przyniosło pozytywnych skutków dla polskiej państwowości. Ponadto naszym zdaniem przyjęcie ustawy w obecnym kształcie spowoduje, że państwo polskie zapomina o ofiarach z krwi złożonych przez powstańców śląskich walczących z niemieckim zaborcą o polskość Śląska i złączenie go z macierzą.

Przyjęcie tej ustawy może także naruszać Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, która to w art. 3 stanowi, że Polska jest państwem jednolitym. Zaproponowana nowelizacja jest również swego rodzaju rozwiązaniem o charakterze precedensowym. Być może po jej uchwaleniu także inne regiony geograficzne i kulturowe wystąpią z projektami ustaw i żądaniem uznania ich mieszkańców za mniejszości etniczne.

Narodowość śląska nie jest uznawana przez żadne państwo, a jak to wynika z przedłożonego uzasadnienia do projektu ustawy, także w Republice Cze-

skiej zamieszkuje znaczna jej część. Warto dodać, że wielokrotnie orzecznictwo sądów polskich odmawiało rejestracji stowarzyszeń narodowości śląskiej. Chociażby polski Sąd Najwyższy w 1998 r. i 2007 r. przyjął, że w powszechnej ocenie społecznej Ślązacy nie są uważani za odrębną grupę narodową. Sprawy dotyczące narodowości śląskiej były także przedmiotem rozpraw przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. W 2006 r. Sąd Okręgowy w Katowicach stwierdził, że nie jest wystarczające dla przyjęcia istnienia odrębnego narodu śląskiego i narodowości śląskiej samo wewnętrzne przekonanie o tym grupy ludzi czy nawet deklarowanie takiej narodowości w spisach powszechnych. Przedstawił pogląd, że naród śląski i narodowość śląska nie istnieje w powszechnej świadomości ani też w aktach prawnych, a postrzeganie odrębności Ślązaków, np. językowej czy obyczajowej, wiąże się raczej z historycznymi regionami kraju, jak Górny Śląsk, Dolny Śląsk, Śląsk Cieszyński, a nie z istnieniem narodu śląskiego. Zdanie to zaaprobował Sąd Najwyższy w 2007 r. Podobne zastrzeżenie można odnieść do śląskiej mniejszości etnicznej.

Zatem, mając na względzie dotychczasowe działania dotyczące uznania narodowości śląskiej, uważamy, że przyjęcie ustawy w proponowanym kształcie, uznającej śląską mniejszość etniczną, stanowić będzie jedynie pierwszy krok w dalszych działaniach mających na celu uzyskanie statusu narodowości śląskiej, a co za tym idzie, jak przypuszczamy, także autonomię.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego jest przeciwno tej ustawie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do głosu zapisał się pan poseł Janusz Sanocki, poseł niezrzeszony.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Janusz Sanocki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Doktorze Gorzelik! Chciałbym panu zaproponować wyjazd do Szwajcarii i skonfrontowanie swoich wniosków z doświadczeniami takich narodów, które posługują się wieloma językami, wieloma kulturami, narodu, w którym nikomu nie przyjdzie do głowy, że każdy etnos, każda grupa językowa czy kulturowa musi od razu tworzyć naród. To, co pan nam zaprezentował tutaj, to jest po prostu brnięcie w chaos i rozwijanie koncepcji etnicznej narodu, którą wymyślili Niemcy w XIX w. *(Oklaski)* Koncepcja etniczna narodu do dziś obowiązuje w Republice Federalnej Niemiec, gdzie obywatelem może zostać tylko ten, kto jest pochodzenia niemieckiego. Jest to koncepcja z gruntu obca naszej cywilizacji, bo u nas, w Polsce, czy ktoś był Rusinem,

**Posel Janusz Sanocki**

czy ktoś był Litwinem, jeśli był gente Ruthenus, a natione Polonus, to znaczyło, że z rodu mógł być dowolnego, ale był obywatelem polskim. I nasza koncepcja historyczna, na której zbudowało się państwo polskie, na której opiera się naród polski, nie pyta się o etniczne pochodzenie, a o lojalność wobec państwa (*Oklaski*), proszę państwa, ponieważ naród jest kategorią polityczną, a nie etniczną.

Jak będziemy kontynuować te bzdury, które zostały zapisane w ustawie o mniejszościach etnicznych, którą moim zdaniem należy zweryfikować, to będziemy właśnie brnąć w te wszystkie absurdy i pomysły coraz bardziej, dzielenia państwa, konflikowania rozmaitych grup tylko na tej podstawie, że posługują się w domu czy w swoim kręgu towarzyskim czy rodzinnym innym narzeczem czy innym dialektem. A niech sobie posługują się nimi. Kto komu przeszkadza w Polsce śpiewać po góralsku czy po śląsku? (*Oklaski*)

Proszę państwa, panie doktorze, bardzo chętnie bym podjął z panem jakąś taką polemikę na płaszczyźnie innej niż sejmowa, bo wydaje mi się, że może pan z dobrej woli czy panowie z dobrej woli chcecie to jakoś podkreślić, ale brniecie w kompletne błędy, które po prostu konfliktują nas. Ja nie mogę spokojnie słuchać, kiedy pan mówi, że pan nie jest Polakiem, ponieważ mieszka pan w polskim państwie, wykształcenie zdobył pan w polskim państwie, tutaj pan jest zobowiązany po prostu do lojalności wobec państwa. To jest zasada honoru, etyki, a nie tylko jakiegoś pomysłu politycznego. (*Oklaski*)

Droży Państwo! Pani Marszałek! Szanowna Izbo! W związku z tym ja proponuję odrzucić ten projekt i nie kontynuować tego. Natomiast pana dr. Gorzelika naprawdę zapraszam do prywatnych kontaktów, bo ja cenię Ślązaków, lubię Ślązaków, ze Ślązakiem miałem wiele kontaktów, siedziałem w więzieniu ze Ślązakami, recytowaliśmy „Idą pancry na Wujek” po śląsku. Proszę państwa, naprawdę to jest bardzo szkodliwy projekt. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jana Klawitera, także posła niezrzeszonego.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jan Klawiter:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Prawicy Rzeczypospolitej.

Każdy człowiek ma prawo do samookreślenia narodowego, a także do wzbogacania swojej świadomości narodowej o szczególne tradycje kulturowe, regionalne czy stanowe. Mówię to jako Polak i jako Ka-

szuba dumny ze swojego dziedzictwa narodowego i mojej kultury regionalnej. Natomiast fakt tej niepodważalnej swobody może pociągać za sobą różne skutki prawne. I tu zawsze musimy się kierować dobrem wspólnym Rzeczypospolitej i odpowiedzialnością społeczną.

Projekt ustawy o ustanowieniu mniejszości śląskiej jest raczej manifestem politycznym niż stwierdzeniem faktu społecznego. Jego uzasadnienie zawiera wiele pretensji do Polski, pochwały wobec Czech, ale co ciekawe, najmniej mówi o państwie, w którym taka mniejszość powinna, gdyby naprawdę była faktem społecznym, najbardziej przejawiać swoje istnienie – o Niemczech.

W Polsce po II wojnie światowej Związek Sowiecki narzucił kolaboracyjne rządy komunistyczne i system totalitarny. My nie mieliśmy wolności, natomiast setki tysięcy ludzi ze strachu przed komunizmem, nierzadko powołując się na niemieckie obywatelstwo swych przodków, wyjechało szukać osobistej czy gospodarczej wolności do Niemiec. Ale tam nie słyszymy ani o narodowości śląskiej, ani o mniejszości śląskiej. Gdy Polska cierpiała komunizm, Niemcy Zachodnie cieszyły się dziesięcioleciem wolności. Tam nie było żadnych przeszkód, by narodowość śląska się rozwijała. Założenie, że jednak istniała, tylko cierpiała wskutek niemieckich uprzedzeń i była dyskryminowana, czego bynajmniej w Niemczech nie moglibyśmy wykluczyć, też nie wytrzymuje próby faktów. Gdyby tak było, od ćwierć wieku polscy orędownicy narodowości śląskiej na pewno by bronili jej wyznawców w Niemczech. Ale ani nic o tym nie słyszeliśmy, ani żadnych śladów tego nie znajdujemy w długim uzasadnieniu przedłożonej ustawy.

Wszystko to pokazuje raczej, że mamy do czynienia z ruchem politycznym, z kontestacją państwa polskiego, którą w wolnym państwie można praktykować, ale której państwo polskie, świadome odpowiedzialności za własne dziedzictwo i za własną przyszłość, bynajmniej popierać nie powinno. Dlatego Prawica Rzeczypospolitej nie będzie popierać tej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W trybie sprostowania pan poseł Kazimierz Baszko chciał zabrać głos.

**Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W formie sprostowania. Jeżeli chodzi o to, że PSL będzie głosować przeciw projektowi ustawy, prostuję – klub Polskiego Stronnictwa Ludowego wnosi o odrzucenie projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, a także niektórych innych ustaw. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz będą pytania.

Do pytań zgłosiło się 14 posłów.

Czy ktoś jeszcze chce zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę pytających.

Pierwsze pytanie zada pani poseł Gabriela Lenartowicz, klub Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytanie – 2 minuty.

**Poseł Gabriela Lenartowicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałam się taką refleksją podzielić. Może jestem najbardziej Ślązacką z tych zgromadzonych tu, bo akurat to badałam i po mieczu, i po kądzieli. Jeśli o mnie chodzi, mi do szczęścia, do poczucia własnej tożsamości i do jej kultywowania nie są potrzebne żadne zapisy (*Oklaski*), ale rozumiem, że warstwa symboliczna w naszym kraju jednakże istnieje i są ludzie, którym do szczęścia ten wpis potrzebny jest. Uważam, że jeśli jakakolwiek grupa, nawet uznająca się za Marsjan, będzie spełniała kryteria, które póki co są w tej ustawie, i będzie miała poczucie swojej odrębności, będzie chciała ją kultywować, to jej wola powinna decydować o takiej możliwości, póki mamy wolny kraj. Tylko chciałabym, żebyśmy odeszli, także w dyskusji na tej sali, od takiego plemiennego określania własnej tożsamości. Naprawdę jesteśmy na etapie obywatelskiego poczucia i myślenia o sobie jak o narodzie w kontekście obywatelstwa, a nie krwi i plemiennych kryteriów, a niestety nawet ci, którzy zaprzeczają tym argumentom, na nie się powołują.

Myślę, że ta ustawa, która jednakże wprowadza takie kryteria, ma na celu głównie ochronę przed takimi plemiennie-histerycznymi zakusami i weryfikowaniem, kto jest, a kto nie jest prawdziwym Polakiem i czy ma prawo do kultywowania i poczucia własnej tożsamości, czy nie. Ta ustawa nie kreuje narodowości i grup etnicznych. Ona pozwala tym, którzy mają takie poczucie, bez kolizji z większością (*Dzwonek*) kultywować to. Tyle z mojej strony.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Ryszarda Wilczyńskiego, klub Platforma Obywatelska.

**Poseł Ryszard Wilczyński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zadam pytanie jako Wielkopolek z urodzenia i fascynat Śląska i śląskości ze względu na drogę życiową, jaką przebyłem. Trzeba zauważyć, że różnorodność, w tym narodowa i etniczna, w sytuacji podzielenia wspólnych wartości jest ubogaceniem. Województwo opolskie, które reprezentuję, jest tego najlepszym przykładem. Niemniej uważam, iż w przypadku tego przedłożenia dochodzi do pomylenia identyfikacji regionalnej z identyfikacją narodowościową. Pragnę zapytać wnioskodawców: Jakie to symbole, zwyczaje, miejsca i zdarzenia, poeci i pisarze, i inne, i inni od tych, które i którzy identyfikują się ze śląską regionalną specyfiką, są dowodem istnienia śląskiej mniejszości etnicznej? Które miasta, gminy, wsie wnioskodawcy mogą przywołać jako przykłady manifestowania się śląskiej mniejszości etnicznej? Proszę mnie przekonać, bo pełniąc przez 8 lat funkcję wojewody opolskiego, nie spotkałem się z przykładem, przypadkiem i chęcią tworzenia, istnienia mniejszości etnicznej śląskiej w moim regionie. Jednocześnie chcę powiedzieć, że użyte tutaj, przywołane tutaj autorytety pani senator prof. Doroty Simonides i księdza biskupa Andrzeja Czaia są chyba nadużyciem w tym momencie, bo nigdy w rozmowie ze mną tej koncepcji nie popierali. (*Oklaski*)

Jednocześnie chcę zwrócić uwagę – pragnę i cieszę się – że mój klub zajął takie stanowisko, albowiem przepracowanie tej kwestii właśnie w demokratycznych trybach sejmowych leży w interesie Polski i Polaków, leży w interesie Śląska, tak aby ta kwestia nie była potraktowana jak wszystkie – do kosza – tylko rzeczywiście stała się przedmiotem debaty, bo wtedy jest szansa (*Dzwonek*) na zamknięcie tej kwestii. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Szymon Giżyński:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana sprawozdawcy dra Jerzego Gorzelika: Czy kiedykolwiek wypowiedział... To samo pytanie kieruję do pana ministra w celu potwierdzenia: Czy pan Jerzy Gorzelik kiedykolwiek wypowiedział następujące zdania i opinie: jestem Ślązakiem, nie jestem Polakiem i nie czuję się zobowiązany do lojalności wobec tego państwa; święto niepodległości Polski 11 listopada nie jest moim świętem; flaga polska nie jest moją flagą, dlatego jej nie wywieszam; nie rozumiem, dlaczego dzieci śląskie mają czytać



**Posel Szymon Giżyński**

Sienkiewicza czy uczyć się o romantyzmie i polskich uniesieniach – ta kultura jest nam kompletnie obca; Śląsk jest polski, ale tylko trochę – czy też obraźliwy dla Polski bardzo znany cytat z wielkiego wroga Polski Lloyd George’a: dać małpie zegarek, to go popsuje?

I jeszcze jedno pytanie: Czy istnieje jakakolwiek paralela symboliczna czy funkcjonalna między rzeczywistością dzisiejszą i tą sprzed dziesięcioleci, kiedy np. niemiecka partia Centrum 9 grudnia 1918 r. powołała komitet na rzecz utworzenia państwa górnośląskiego z przesłaniem: Bądźcie tylko Ślązakami, byle nie Polakami. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Roberta Winnickiego, klub Kukiz'15.

**Posel Robert Winnicki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ruch Autonomii Śląska w swojej odsłonie obecnej, przeszłej, ruchy, które chciały rejestrować związek ludności narodowości śląskiej w przeszłości, zajmują się jednym – zajmują się próbą kreowania dla swoich własnych potrzeb politycznych, potrzeb i interesów organizacji odrębności i poczucia wyobcowania grup obywateli spośród wszystkich innych obywateli państwa polskiego. I trzeba to sobie powiedzieć bardzo jasno. Ta praca trwa kilkanaście lat, jest to praca nie tylko antypolska, panie przewodniczący – tak, panie przewodniczący – jest to przede wszystkim działalność antyśląska, którą prowadzicie *(Oklaski)*, ponieważ próbujecie ze Śląska zrobić takie getto, próbujecie zrobić getto ślązakowców, które nie ma nic wspólnego z prawdziwą, piękną, bogatą, różnorodną, co było podkreślane w wystąpieniu naszego posła, różnorodną chociażby pod względem dialektu, regionalną tożsamością śląską. Tożsamość śląska regionalna, jak pięknie powiedział o tym również pan poseł Klawiter, Kaszub, jest uzupełnieniem, jest częścią wielkiej, bogatej tożsamości polskiej, narodu polskiego.

Trzeba jasno powiedzieć, że wasza kolejna próba w tym względzie jest związana również z porażką polityczną, jaką ponieśliście podczas ostatnich wyborów parlamentarnych, kiedy okazało się, że Ślązacy gremialnie głosują na partie polskie – niezależnie, czy lepsze, czy gorsze, ale na ugrupowania polskie, ogólnopolskie. Z tą wspólnotą polityczną się identyfikują i na lep waszej propagandy nie idą. Moim zdaniem okres największej świetności macie już za sobą *(Dzwonek)* i Śląsk, polskość Śląska, śląskość Polski będą utrzymane. Dlatego bardzo się cieszę, że wnioskujemy o odrzucenie tej ustawy. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią posel Danutę Pietraszewską, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Danuta Pietraszewska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ci, którzy odmawiają Ślązacom prawa do własnej tożsamości, do własnej odrębności kulturowej i językowej, zaklinają rzeczywistość. Ślązacy nigdy się nie wyzbedą poczucia własnej tożsamości. Szkoda, że dyskusja zeszła na tory narodowości śląskiej. To znaczy, że nie czytaliście projektu ustawy ze zrozumieniem, bo projekt mówi o etniczności, a nie narodowości. Ale udało wam się – udało wam się, tak jak w pracach Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, gdzie blokowaliście po prostu dalsze postępy prac nad tym, bo też wmawialiście wszystkim, że chodzi o narodowość śląską. Tymczasem Ślązacy chcą być uznani za narodowość etniczną. I ten zapis jest, pani pośle, potrzebny w ustawie, bo ten zapis zapewni nam finansowanie ochrony naszego języka, naszej kultury i tradycji. Dotychczas nie dostaliśmy na to nic.

Ja pytam rząd: Jaką macie alternatywę, inną propozycję dla Ślązaków, żeby chronić nasz język, naszą kulturę i nasze tradycje? Inne mniejszości dostają dotacje, dostają dofinansowanie. Ślązacy nigdy nie dostali nic i o to nam chodzi. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Janusza Sanockiego, posła niezrzeszonego.

Bardzo proszę.

**Posel Janusz Sanocki:**

Pani pośle, moja przedmówczyni – gdyby narodowości miały się tworzyć w wyniku dekretów, to dopiero byśmy wyładowali...

*(Posel Danuta Pietraszewska: Nie narodowości.)*

Ale, pani pośle, błagam, narodowość etniczna – sama pani użyła tego pojęcia.

*(Posel Danuta Pietraszewska: Nie.)*

Sama pani użyła.

Jeśli kultura danej grupy miałaby się tworzyć i rozwijać tylko dlatego, że ktoś da na nią dotację, to przecież żadna kultura do tej pory by się nie rozwinęła. Polska kultura wspaniale się rozwijała w czasach zaborów, pisarze itd. *(Poruszenie na sali)*

Ale proszę, przepraszam panią – wydaje mi się, że pani wystąpienie było...

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, panie pośle, nie o polemikę, tylko o pytanie, dobrze?

**Posel Janusz Sanocki:**

Tak, ale nie chcę być niegrzeczny – pani poseł się odzywa, więc ja też odpowiadam.

Mam pytanie związane z całym tym ciągiem historycznym, który został zarysowany w wystąpieniu pana Gorzelika. Mianowicie wydaje mi się, że to jest nadużycie, ponieważ samo Mazowsze zostało przyłączone do państwa polskiego dopiero pod koniec, o ile pamiętam, XVI w. A więc ten cały wywód historyczny naprawdę wisi w próżni. Ale też mam pytanie dotyczące tego, jakich korzyści – politycznych, administracyjnych, materialnych – oczekuje się po tej ustawie. To jest ważne, bo, proszę państwa, tworzą się jakby... Wydaje mi się, że ta inicjatywa jest reakcją na chory stan prawny, na to, że właśnie przyznajemy przywileje i w ten sposób jakby dezintegrujemy państwo polskie, wkraczamy w procesy, które toczyłyby się spokojnie, w sposób naturalny, bez tego typu napięć. Tutaj poprzez ingerencję, poprzez danie przywilejów jednym grupom zachęcamy inne do wystąpienia. To są moje pytania. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Stanisława Piętę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Stanisław Pięta:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja chylę czoła przed śląskimi cnotami, przed religijnością, rzetelnością, pracowitością, jestem pod wielkim wrażeniem kultury śląskiej, którą uznaję za własną, ale doprawdy nie rozumiem, panie przewodniczący, czemu ma służyć wasza działalność, po co wam autonomia, po co wam język śląski. To są pomysły jąttrzące, szkodliwe i niepotrzebne.

*(Poseł Małgorzata Pępek: Komu?)*

Otóż, panie przewodniczący, byli lub obecni członkowie Ruchu Autonomii Śląska apelowali do UNESCO, aby nie wyrażało zgody na zmianę nazwy obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau na niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady. Członkowie RAŚ-u czy byli członkowie wywodzący się z pańskiej organizacji pisali listy do Putina, w których prosili o niekierowanie rakiet i uznanie odrębności Śląska od rusofobicznej Polski. Niedawno państwa organizacja ubiegała się o miejsca w Wyso-

kiej Izbie z list mniejszości niemieckiej. Po co to robicie? Ja mam wielki szacunek do Józefa Mackiewicza, który w wieku 16 lat wstąpił do *(Dzwonek)* polskiej kawalerii i walczył za Polskę z bolszewikami, mam olbrzymi szacunek do Korfatego, który był przywódcą polskiego powstania, jak i do księdza Szramka zamordowanego przez Niemców w obozie koncentracyjnym, ale naprawdę pan przewodniczący uważa, że wszyscy oni by się podpisali pod tym projektem? Nigdy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Barbarę Dziuk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Barbara Dziuk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jestem rdzenną Ślązatką i wcale nie czuję się dyskryminowana przez inne regiony, wręcz przeciwnie. Zawsze powtarzam: marka Śląskie – najlepsze. Udowadniamy to w wielu dziedzinach, naukowych, kulturalnych, zwyczajowych. Zacytuję słowa byłej marszałek Senatu pani Marii Pańczyk-Pozdziej, która powiedziała, to jeden z wielu cytatów: Nie politycy powinni decydować o tym, czy będzie język śląski. Dalsze cytaty państwo znacie. Śląsk ma różnorodność, różne są dokonania, różne dialekty, ale Śląsk ma jedną wartość, jest pracowity. Ja pamiętam, jak onegdaj przewodniczący był członkiem Zarządu Województwa Śląskiego, jak mógł rozwijać region, jak mógł finanse pięknie do Śląska ściągać, a jakoś nie wyszło. Były afery, państwo wszystko znacie z mediów, z faktów, bo z faktami się nie dyskutuje.

Takie działania, o których mówimy, mogą spowodować hermetyczność naszego regionu. Ja mówię: Tak, autonomia gospodarcza, bo naprawdę Śląsk w wielu kwestiach jest finansowo dyskryminowany, i o tym powinniśmy rozmawiać. Powinniśmy rozmawiać o kierunkach gospodarczych. Pamiętam zamykanie kopalń na Śląsku. Efektem jest to, co mamy teraz: problemy społeczne. To są problemy Śląska. O tych problemach trzeba rozmawiać, a nie wywoływać niepotrzebny hałas, niepotrzebną krytykę naszego regionu.

Szanowni państwo, zakończę swoją wypowiedź. U mnie w domu mówi się po śląsku, godo się *(Dzwonek)*, a ciekawe, czy u wnioskodawcy jest tak samo pielęgnowany język, już nie mówiąc o tym, że wnioskodawca chciał zamknąć 100-letnie Muzeum Górnośląskie, wraz z Platformą Obywatelską. Niestety takie są fakty.

*(Poseł Danuta Pietraszewska: Myśmy otworzyli piękne muzeum.)*

**Posel Barbara Dziuk**

Górnośląskie muzeum, 100-letnie, niestety miało być zamknięte, tylko Prawo i Sprawiedliwość się temu sprzeciwiło i dzięki temu jest to muzeum do dnia dzisiejszego.

Szanowni państwo: „Co komu do jemu, a jemu do komu,/ Ty giździe pieroński, jo se w swoim domu”.  
(*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Pępek, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejszy projekt sprowadza się nie tylko do tego, aby do obecnej listy mniejszości etnicznych dopisać jeszcze jedną, czyli śląską, ustawa ta bowiem ma szeroko chronić tożsamość i prawa Ślązaków jako grupy etnicznej. Nowelizacja zapewni też fundusze m.in. na śląską edukację regionalną, działalność kulturalną i artystyczną oraz ochronę miejsc związanych ze śląską kulturą. Jest to niezwykle ważne. Uchwalenie zmian będzie europejskim testem dla Polski.

Więc pytam: Dlaczego Ślązakom tak bardzo blokuje się tę ustawę, która może być jedynym narzędziem do ocalenia własnej kultury i tożsamości, tym bardziej że starają się o status mniejszości etnicznej, a nie narodowej? W mojej ocenie, tak mi się wydaje, posłowie te pojęcia tutaj jakoś nie bardzo rozumieją. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Czesława Sobierajskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Czesław Sobierajski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Może na wstępie chciałbym zapytać, dlaczego została dokonana zmiana osoby, która przedstawia projekt. Kiedyś był to, ostatnio, pan dr Zbigniew Kadłubek, obecnie – pan dr Gorzelik. Może dlatego, że właśnie dr Zbigniew Kadłubek otwierał listę z mniejszością niemiecką w wyborach okręgu katowickiego na Śląsku. Bym zapytał go wtedy właśnie, czy jest to kamuflowana, czy już otwarta praktycznie opcja, kiedy się idzie

w mniejszość niemiecką do Sejmu. Projekt uchwały... Powiem tylko jedno, ja w poprzednim Sejmie wnioskowałem o opinie etnografów, etnologów, historyków. I co? I nic. Pani przewodnicząca odrzuciła wszelkie moje uwagi, projekty, aby to zlecić. Nie zlecono w ogóle. Natomiast skandalem zupełnym jest w projekcie ustawy, w którym... Pan Gorzelik, przedstawiając go, nie mówił w uzasadnieniu, jaki jest, tylko o swojej wizji. Powołuje się w tym projekcie na spis z czasów III Rzeszy, z 1940 r. Jest to coś niebywałego, żeby w projekcie ustawy w polskim Sejmie powoływać się na spis III Rzeszy.

I ostatnie, co powiedział Korfanty. Pan cytował jednego z największych Polaków, który był przywódcą III powstania śląskiego, wielkopolskiego zresztą też jako minister wojny, w szczególny sposób. Ślązacy okupili powrót do Polski daniną krwi, niebywałą. Pan cytował wybiórczo jedno zdanie, a co on wtedy powiedział? „Nareszcie nadeszła wielka chwila przez tyle pokoleń górnośląskich upragniona. Nareszcie nastał wielki, radosny dzień przez wszystkie serca polskie pożądany. Śląsk łączy się dzisiaj z matką ojczyzną. (...) Przybyłaś do nas, Polsko. Z sercem przepelnionym czią nabożną witamy się, matko ojczyzno. W tej wielkiej chwili dziejowej my, najmłodsze twoje dzieci, ślubujemy ci wierność, miłość i posłuszeństwo bez granic. A za to przyjmij nas jako oddane ci sercem i duszą dzieci twoje...” (*Dzwonek*)

I na koniec ostatnie zdanie, jakie powiedział Korfanty, jakie jest na cokole, na pomniku Wojtka Korfantego na placu Sejmu Śląskiego w Katowicach. To zdanie chciałem zacytować, ono jest niezwykle ważne.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Ale to bardzo już szybciotko, panie pośle.

**Posel Czesław Sobierajski:**

Powiedział tak, i to jest tam napisane: Mam tylko jedną prośbę do ludu śląskiego, aby pozostał wierny Polsce i zasadom chrześcijańskim.

Taki był Korfanty, największy prawie Polak i Ślązak, przywódca powstania śląskiego, który chciał Polski i okupił... Nawet gdy był tak prześladowany, nie wyrzekł się Polski. Powiedział to zdanie na końcu, na łożu śmierci, i to jest przykład patriotyzmu.  
(*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Sitarskiego, klub Kukiz'15.



**Posel Krzysztof Sitarski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak można zdefiniować mniejszość etniczną śląską? Przecież jest to niezgodne z art. 2 ust. 3 pkt 1, 5 i 6 ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych. Wojciech Korfanty, Józef Rymer, Stanisław Ligoń, Karol Miarka – oni się przewracają w grobie. Uzasadnienie przecież jest oczywiste. Na przykład Górny Śląsk, z łaciny Silesia Superior, Oberschlesien po niemiecku, to kraina historycznie położona na terenie Polski i Czech, ulokowana w południowo-wschodniej części Śląska. W Polsce Górny Śląsk leży w obrębie województw śląskiego i opolskiego. Mieszkańcy tych terenów żyją w zróżnicowanej przestrzeni kulturowej, w kręgu rozmaitych tradycji. Typ świadomości społecznej ludzi stąd pochodzących określa się mianem świadomości kresowej. W związku z rozwojem przemysłu, szczególnie wydobywczego, na Górny Śląsk w okresie XIX i XX w. za pracą przybywali liczni imigranci z innych terenów Polski. Dzisiaj Śląsk to najbardziej uprzemysłowiony i zurbanizowany region w Polsce. Ja się posłużę cytatem wziętym z artykułu „Dziennika Zachodniego”. Arcybiskup katowicki Wiktor Skworec: „Śląskość to pewien zespół cech, wśród których trzeba wymienić rzetelność, pracowitość, uczciwość, szacunek do człowieka, ale też punktualność”.

I na koniec. W każdej gminie na Śląsku stoi pomnik powstańców śląskich, którzy bronili Polski przed Niemcami, skutecznie, aż do szczęśliwego finału: konwencji genewskiej w sprawie Śląska z 1922 r. i przyłączenia Górnego Śląska do Polski. I tym bohaterom zawsze, co roku 11 listopada oddajemy hołd. My, Ślązacy Polacy.

I to tyle, jestem przeciwnikiem nowelizacji ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jerzego Kozłowskiego, klub Kukiz'15.

**Posel Jerzy Kozłowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie jestem Ślązakiem, czyli, jak Ślązacy nazywają, nie jestem „gorolem”. Mam na Śląsku mnóstwo znajomych i chcę zabrać głos w tej sprawie.

Nie rozumiem intencji wnioskodawców. Zupełnie nie rozumiem, o co chodzi. Mam znajomego, który zawsze mi tłumaczy: jak nie znasz, nie rozumiesz, o co chodzi, idź tropem pieniądza. Dlatego mam konkretne pytanie, na które oczekuję odpowiedzi tu, z trybuny sejmowej. Poproszę o podanie mi źródeł finansowania Ruchu Autonomii Śląska. To jest

konkretne pytanie, o konkretne pieniądze. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Dokładnie, bardzo dobre pytanie. Czy jest zarejestrowany w Berlinie taki ruch?)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Tomasza Jaskółę, klub Kukiz'15.

To zapraszam pana posła Sylwestra Chruszcza, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sylwester Chruszcz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bracia Ślązacy pamiętają o swoich przodkach, którzy przelewali krew w powstaniach śląskich. Naród żyjący na Górnym Śląsku pomimo pozostania przez sześć wieków poza państwowością polską udowodnił daniną krwi swoje oddanie sprawom narodowym, polskim. I teraz próba usprawiedliwienia na siłę tendencji separatystycznych w imię doraźnych, trzeba podkreślić, interesów wąskiej grupy lokalnych polityków pod pretekstem żywiołu narodowego jest totalnym, ale to totalnym nieporozumieniem.

*(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Dokładnie.)*

Naród polski łączy w sobie różne żywioły etniczne. Ważną rolę, trzeba to przyznać, odgrywał w nim także żywioł śląski. Od lat Ślązacy ciężko pracują na lepszy byt wszystkich Polaków, wpisując się tym samym w ukutą przez Romana Dmowskiego myśl, maksymę: „Jestem Polakiem, więc mam obowiązki polskie. Są one tym wyższe i tym silniej się do nich poczuwam, im wyższy przedstawiam typ człowieka”. I to są dla mnie też Ślązacy. To jest taki typ człowieka. I dlatego Ślązacy, jestem o tym przekonany, nie dadzą się omamić tym lokalnym populistom. Zresztą udowodniły to, że nie jesteście w ogóle związani, nie ma takiej myśli na Śląsku, ostatnie wyniki wyborów, gdzie ponieśliście totalną klęskę. Wasze przesłanie, wasza myśl, wasza manipulacja nie mają żadnego podłoża na Śląsku. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

I jako ostatnia pytanie zada pani posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Drodzy Państwo Reprezentujący Projekt! Chcecie być państwo państwem, mniejszością, narodem, odrębnością językową, czyli szerzycie państwo separatyzm.

Autonomia. Jaka? Administracyjna, ekonomiczna?

Trzecie pytanie. Czy pan porównuje Polskę dalej, tak jak pan w wywiadach udziela odpowiedzi, że to jest mała, która zepsuła złoty zegarek? Czy również ma pan coś wspólnego ze zdaniem, które można wyczytać, analizując i czytając pana wywiady, że pan nie ma nic wspólnego z Rzeczpospolitą? Czy pan utożsamia się z twierdzeniem „polskość to nienormalność”, które kiedyś Tusk, pan Tusk wygłosił, a był z wami w koalicji w sejmiku śląskim? Czy ustawa o języku polskim nie mówi o tym, że wszystkie gwary śląskie są dorobkiem języka polskiego i jest obowiązek Rzeczypospolitej chronienia tych pięknych gwar, tej pięknej tradycji i kultury? Jeżeli nie, to pan jako członek sejmiku nie stanął na wysokości zadania. Nie zadbał pan o środki i wystarczającą dbałość o gwary śląskie. Czy mówi coś panu tak wspinała postać, jak pani Pańczyk-Pozdziej, która niejednokrotnie jako Ślązaczka wypowiadała się na temat ewidentnie politycznych wypowiedzi z ukrytą opcją niemiecką w rozumieniu Ruchu Autonomii Śląska, który powołuje się na historię i statystyki jeszcze III Rzeszy?

Mam prośbę. Proszę nie siać separatyzmu i nie kłócić Ślązaków, nie wprowadzać zamętu, ponieważ nie można straszyć Ślązaków, a to państwo robicie, że ktoś chce im zakazać mowy śląskiej, bo jest to nieprawda. Jest to projekt polityczny, którym chcecie wkomponować Rzeczpospolitą i Ślązaków czy Polaków, którzy myślą o Śląsku jako o Polsce (*Dzwonek*), tożsamości narodowej, chcecie ich wbić w konflikt polityczny, który nie ma nic wspólnego z dobrymi intencjami, bo ustawa, którą pan reprezentuje, i projekt absolutnie do dobrych intencji w stosunku do Rzeczypospolitej nie należy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Barbara Dziuk: Bardzo dobrze.*)

(*Posel Wojciech Szarama: Przypominanie tych cytatów jest potrzebne.*)

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Wyczerpaliśmy listę osób zapisanych do zadawania pytań.

Bardzo proszę teraz pana Sebastiana Chwałka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Padły tutaj dwa w zasadzie pytania do strony rządowej. Na początku chciałbym sprostować. Była mowa o stanowisku rządu. Dokument, który pan cytował, nie jest stanowiskiem rządu, jest na razie projektem stanowiska rządu. To jest pierwsza informacja.

Padło pytanie od pana posła Giżyńskiego, czy przedstawiciel wnioskodawców wypowiedział pewne słowa. Mogę się tylko posiłkować, niestety, doniesieniami prasowymi. Prasa podaje, że takowe słowa padły. Może to pytanie nie powinno być do ministra, do mnie, do ministra spraw wewnętrznych i administracji, być może do prokuratora generalnego, jakie one miały znaczenie.

Padło też pytanie pani poseł Pietraszewskiej, jakie alternatywne rozwiązania dla mieszkańców Śląska rząd chce przedstawić. Nie znalazłem w swoim gabinecie po 8 latach rządów Platformy Obywatelskiej żadnych takich projektów. Widocznie nie były potrzebne, ale już w tej chwili ustawa o języku polskim, przytoczona tutaj, wspomina o tym, że dialekty i gwary otacza się szczególną ochroną.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Dokładnie.*)

Jak też powiedział pan wojewoda, były wojewoda, pan Wilczyński, nie zgłaszali mu mieszkańcy Dolnego Śląska problemów, o których słyszymy tutaj ze strony przedstawiciela. Jako przedstawiciel rządu powinien był zareagować, ale skoro nie było takich informacji, widocznie nie musiał.

Jeszcze jeżeli chodzi o inne możliwości kultywowania czy ochrony pewnej tradycji i języka, to oczywiście marszałkowie województwa mają takie środki i można o nie występować.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Oczywiście, a nie budować muzeum Bismarcka.*)

(*Posel Danuta Pietraszewska: A rząd co?*)

No właśnie rząd zapewnia te środki i zapewnia możliwości w ustawodawstwie polskim, w ustawie o języku polskim na przykład. Marszałkowie województw w ustawodawstwie polskim też dysponują takimi środkami, można o nie występować i wystarczy tylko chcieć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Brawo!*)

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Teraz głos zabierze przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pan Jerzy Gorzelik.

Bardzo proszę odnieść się do pytań, które były skierowane do pana.

## Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Jerzy Gorzelik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Postaram się uporządkować swoją odpowiedź. Pytań było dużo. Zaczęną jednak od wyjaśnienia pewnej sprawy, bo sądzę, że to rzecz fundamentalna i od niej powinniśmy zacząć wszelką dyskusję. Jeden z państwa posłów wyraził zdumienie, że ta dyskusja odbywa się tutaj, na forum Sejmu Rzeczypospolitej, a nie na forum Bundestagu. Jednocześnie zauważył, że w jego opinii cała inicjatywa ma wymiar kontestowania państwa polskiego.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Oczywiście, że tak.)

Ja dostrzegam wewnętrzną sprzeczność w tej argumentacji.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: To jest logiczne.)

Właśnie to, że wnioskodawcy i stojąca za nimi grupa obywateli wykorzystują ścieżkę prawną przewidzianą przez polski system i w ramach państwa polskiego ubiegają się o możliwość zachowania, pielęgnowania swojej tożsamości, świadczy o tym, że mamy do czynienia nie z kontestowaniem państwa polskiego, powiedziałbym, że jest to afirmowanie idei państwa prawa na gruncie Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to odpowiedź na szereg wątpliwości, uwag czy pytań, które pojawiły się w trakcie tej dyskusji.

Wybaczenie państwo, nie będę ustosunkowywał się do tych pytań, które nie dotyczą sprawy, jaką dziś reprezentuję, może z drobnym wyjątkiem. Ta sprawa jest większa niż ja, niż Ruch Autonomii Śląska, a nawet niż ta inicjatywa ustawodawcza, bo jak słusznie w jednym z wystąpień klubowych zaznaczono, tak naprawdę to jest kwestia, która dotyka pewnego fundamentu relacji między państwem a obywatelami. Dlatego w jakichkolwiek innych okolicznościach bardzo chętnie podejmę dyskusję na temat moich poglądów, które dotyczą nie tyle tej kwestii, ile choćby ustroju Rzeczypospolitej Polskiej i relacji między regionami a władzami centralnymi. Być może kiedyś na tej sali będzie okazja podjąć ten problem, ale to będzie inna okazja.

Pierwsza rzecz, która przewijała się w niektórych wypowiedziach, to pewne nieporozumienie terminologiczne. W swoim uzasadnieniu wspominałem o pojęciu narodowości, ponieważ takie pojęcie wprowadziła ustawa o spisie powszechnym i siłą rzeczy ci, którzy deklarowali się jako Ślązacy w spisie, użyli tej kategorii, bo taka została narzucona.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Bo tak żeście nawoływali. Można było „przynależność etniczną”. Ewidentne wprowadzanie w błąd.)

Natomiast jedynym odpowiednikiem w ramach tej ustawy, o której zmianę zabiegamy, jest albo „mniejszość narodowa” w przypadku wspólnot, które mają swoje narodowe państwa, albo „mniejszość etniczna”. Ta ustawa w ogóle nie wprowadza katego-

rii narodowości. Ta kategoria pojawia się, jeżeli chodzi o polskie prawo, tak naprawdę tylko i wyłącznie na gruncie ustawy o spisie powszechnym. To tytułem wyjaśnienia.

Pojawiły się ważne pytania dotyczące celu. W zasadzie znacząca część wystąpień krążyła wokół tych zagadnień. Pani poseł Lenartowicz zauważyła, że jej nie są potrzebne żadne przepisy, by kultywować tożsamość, co zrozumiałe, ale wykazała swoje zrozumienie dla tej inicjatywy. To zrozumienie, wydaje mi się, jest oczywiste dla kogoś, kto jest członkiem śląskiej wspólnoty, bo przecież nie chodzi o to, by zachować tę tożsamość tu i teraz. Wnioskodawcy, którzy złożyli swój podpis, zapewne nie mają obaw, że w ich indywidualnych przypadkach ta tożsamość będzie znikać, ale już inaczej myślą o sytuacji swoich dzieci czy wnuków. Nie przez przypadek w swoim uzasadnieniu odwoływałem się do wyników badań, które przeprowadzono wśród młodzieży. One doskonale dokumentują, co dzieje się ze wspólnotami poczuwającymi się do odrębności, których odrębność w systemie edukacji nie jest uwzględniana.

Tu należy zadać bardzo istotne pytanie wszystkim tym, którzy kontestują inicjatywę ustawodawczą, którą przyszło mi dzisiaj reprezentować: Co w zamian? Jaka alternatywa? Bo nie wątpię w to, że wszyscy państwo zgadzacie się, iż śląskość zasługuje na zachowanie, zasługuje na to, by być reprodukowana w kolejnych pokoleniach. W większości wystąpień taki ton się pojawiał. Ale jak, skoro obecny system nie daje takich gwarancji, kiedy, jak już wspominałem, niejako siłą rozpędu, poprzez pewną inercję, kontynuowane jest owo ujednolicanie, jakiego dokonuje się przede wszystkim przez system edukacji? Dlatego apeluję, będąc zbudowanym tymi głosami o znaczeniu śląskości, o refleksję nad tym, w jaki sposób w warunkach nowoczesnego państwa ona może przetrwać i być rozwijana. To jest w jakimś stopniu odpowiedź na pytanie pana posła Sanockiego, choć ten wątek pojawiał się także w innych wystąpieniach.

Pragnę tutaj sprostować, że nie jestem autorem wywodu historycznego, który państwo możecie przeczytać w pisemnym uzasadnieniu. Mój wywód historyczny, jak państwo słyszeli, ograniczał się tylko i wyłącznie do realiów XX w. i o tych uwagach, które tutaj przytoczyłem, gotów jestem dyskutować. Przy czym nie chciałbym, żebyśmy się teraz spierali o to, czy Korfanty, Szramek bądź Mackiewicz podpisaliby się pod tą inicjatywą, bo to jest dyskusja niekonkluzywna. Możemy mieć różne zdanie na ten temat. Odnosząc się do pytań pana posła Pięty, chciałbym jedynie zaznaczyć, że poszukując inspiracji, odwołuję się głównie do idei – do świata idei, którym dawały wyraz przywołane przeze mnie postaci – i w jakimś stopniu z tymi ideami się identyfikuję, także jako przedstawiciel wnioskodawców.

Tu jeden czy może dwa wyjątki od reguły, którą zadeklarowałem, bo nie chciałbym, żeby państwo zostali z pewnym mylnym wrażeniem. Pan poseł Pięta



## Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Jerzy Gorzelik

przytaczał rozmaite medialne ekscesy, mówiąc o byłych członkach stowarzyszenia, którego także jestem członkiem. No właśnie, kluczowe jest słowo „byli”.

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Taka fikcja dzisiejsza, którą uprawiacie. Tak się dziwnie przenikacie.)

Pan poseł pozostaje na sali. Pan poseł także słyszy z ostrych wypowiedzi. W przypadku Ruchu Autonomii Śląska czasami ostre wypowiedzi jego członków kończą się tak, że stają się oni byłymi członkami. Natomiast nie sprawę Ruchu Autonomii Śląska dzisiaj prezentuję, choć tego też nie wahałbym się uczynić. Tylko krótko odpowiem na pytanie: stowarzyszenie, jak to stowarzyszenia, finansowane jest przez swoich członków i sympatyków, zgodnie z polskim prawem, i jego finanse są jawne.

Padło zdanie – to uwaga, a nie pytanie – że to nie politycy powinni decydować o tym, czy jest język, czy go nie ma. Ja się z tym zgodzę i też państwa do tego nie namawiam. Natomiast w jakim stopniu decydują sami zainteresowani? To akurat zasługuje na podkreślenie, bo wpisuje się w jeden z punktów ustawy o mniejszościach. Bez wątpienia ten wielki wysiłek, jaki bardziej literacko utalentowani ode mnie ludzie wkładają w to, by tworzyć literaturę po śląsku, zasługuje na docenienie. Niewątpliwie ten wysiłek dla tych, którzy znają region, obserwują to, co się w śląskości dzieje, jest zauważalny i, warto podkreślić, bezprecedensowy. Mamy tu do czynienia niewątpliwie z rozbudzeniem tej literackiej aktywności. Ci ludzie po śląsku piszą, czasami różnie, ale tłumaczą dzieła światowej literatury na śląski. Warto także w tym miejscu oddać sprawiedliwość tym wysiłkom.

Pan poseł Sanocki – tu nie będę z tym szerzej polemizował – tak naprawdę skrytykował cały system ochrony mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce, a więc to jest dyskusja wykraczająca poza ramy tej inicjatywy ustawodawczej. To jest generalnie pytanie o to, jak państwo do różnorodności etnicznej powinno się ustosunkować. I przytoczył tu przykład Szwajcarii. Warto tylko zauważyć, że w Rzeczypospolitej Polskiej nawet języki uznane, język regionalny, języki mniejszości etnicznych i narodowych, nie mają takiego statusu jak owe państwowe języki Szwajcarii. A więc tam różnorodność została podniesiona do rangi pewnej zasady, na której szwajcarska tożsamość się opiera. W polskim systemie prawnym jest z jednej strony owa definicja narodów w preambule, która mówi o wszystkich obywatelach, ale jest oczywiście także ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych. My aspirujemy do tego, żeby w tej ustawie się znaleźć. Nie będę kontestował samego instrumentu ochrony mniejszości narodowych i etnicznych czy ich wyróżnienia. To jest przedmiot do namysłu Wysokiej Izby, która kształtuje ustrój państwa polskiego.

Słowo jeszcze o wypowiedzi i pytaniach – bo tu padły konkretne pytania – pana posła Wilczyńskiego, który odwoływał się do swoich doświadczeń z województwa opolskiego. Tu od razu zaznaczę, że gros podpisów, które zostały dostarczone przez komitet, to są podpisy mieszkańców właśnie tego województwa. Nie wiem, z czego wynika ten brak komunikacji między byłym przedstawicielem administracji rządowej a społecznością regionalną, w której takie nastroje są żywe. Ale tu było też pytanie o symbole, mity, które konstytuują tę specyficzną śląską tożsamość. W jakimś stopniu mogę odwołać się, nie rozwijając szerzej wątku pytania o moje rozmaite wypowiedzi przytoczone bądź dosłownie, bądź w zniekształconej postaci, do jednego elementu.

Pan poseł Giżyński pytał o znaczenie daty 11 listopada. To doskonały przykład, który można zilustrować pewną kulturą pamięci w województwie opolskim. Czym jest 11 listopada dla mieszkańców śląskich województwa opolskiego? Jak ta data funkcjonuje w świadomości historycznej Ślązaków z tego obszaru? 11 listopada to dzień zakończenia I wojny światowej, w której zginęło prawie 60 tys. Górnoślązaków.

(Poseł Barbara Dziuk: Absolutnie.)

To jest pamięć, która oczywiście w śląskich rodzinach zanika, ale nasi dziadkowie służyli na frontach tej wojny...

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Może u pana.)

...służyli na frontach tej wojny i ta data przez długie lata budziła takie skojarzenia. Przypomnę, że polskie święto państwowe zostało wyznaczone na ten właśnie dzień, oczywiście przed wojną...

(Poseł Barbara Dziuk: Bredzi, jak zwykle.)

...ale też nie bezpośrednio po roku 1918 czy 1922 r., kiedy część Górnego Śląska w granicach państwa polskiego się znalazła. To jest właśnie przykład tego, co często bywa nieuchwytnie.

Pan poseł Giżyński wspominał o tych owocach, które można obok siebie postawić, i do tego sprowadził różnice między grupami etnicznymi. Oczywiście Europejczycy także, jeżeliby ich porównać ze sobą, odnieść do Kenijczyka czy Wietnamczyka, nie będą wykazywali jakichś specjalnych różnic fizjonomicznych, ale przecież ustawa nie mówi o takich różnicach. Ustawa mówi o kulturze, mówi o tradycji, więc rzeczywiście to pytanie o mity, symbole, które zadał pan poseł Wilczyński, jest głęboko uzasadnione, i także nieco inne postrzeganie tego, co na Górnym Śląsku wydarzyło się w roku 1921, czyli pewien inny mit polski, śląski, niemiecki, który funkcjonuje w odniesieniu do tych wydarzeń, świadczy o kulturowej odrębności czy odrębności tradycji, bo kultura to przecież nie tylko język.

Pan poseł Sobierajski ponownie, jak pamiętam, bo przysłuchiwałem się debacie po wystąpieniu prof. Kadłubka, który obecnie jest chory i czeka na operację – tu odpowiadam na jedno z pytań – pan poseł Sobierajski odniósł się do pisemnego uzasadnienia,

**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy  
Ustawodawczej Jerzy Gorzelik**

w którym rzeczywiście pojawiają się dane ze spisu przeprowadzonego w III Rzeszy, i pojawiają się we wszystkich innych spisach, w których padała kategoria: narodowość śląska. I właśnie z uwagi na to, jak sądzę, autor uzasadnienia te informacje zamieścił. Przeczytałem uważnie ten akapit i zauważyłem, że ten kontekst nie pozostawia wątpliwości, to znaczy że tam absolutnie nie ma mowy o tym, by te dane trzeba było przyjmować jako dane wiarygodne. Kontekst nacisku ze strony totalitarnego państwa jest w tej wypowiedzi czytelny, więc myślę, że tutaj mamy do czynienia z pewną może nadinterpretacją intencji autora.

Nie będę oczywiście snuł wywodu na temat pewnych szczegółów, które się pojawiły, bo dyskusja obfitowała w uwagi dotyczące historii, postrzegania kultury Ślązaków. Może jedną rzecz czy dwie rzeczy wypada wyjaśnić. Ten słynny cytat z Korfanteo to nie jest, wbrew temu, co się powszechnie sądzi, cytat z ostatniej fazy jego życia, ale z 1927 r., a te ostatnie słowa, które wypowiedział w obecności spowiednika, brzmiały inaczej. Powiedział, że ma dwa wspomnienia, z którymi odchodzi. Pierwsze dobre – Śląsk, drugie złe – Brześć. I to było podsumowanie tragicznego życiorysu tego niewątpliwie wielkiego Ślązaka i Polaka. Tu się zgodzę: Korfanty należał do tych, którzy przyjęli zdecydowanie tożsamość polsko-śląską, ale był też człowiekiem o na tyle szerokich horyzontach, by dostrzec wśród Ślązaków istnienie także innych postaw, i to całkiem licznych.

Panie pośle Giżyński, co do Eforyna, to Erazm z Rotterdamu wziął go za Polonusa, Polaka, ponieważ Eforyn pracował na Akademii Krakowskiej i stąd wynikło nieporozumienie, ale to jest pewien szczegół. Akurat podzielałam zdanie pana posła Jaskóły, że o kształtowaniu się nowoczesnych tożsamości możemy mówić od wieku XVIII, dlatego też nie będę polemizował z tymi kontrargumentami wobec wywodu zawartego w pisemnym uzasadnieniu, dotyczącego choćby wieków średnich. To zresztą raczej temat na jakąś akademicką dyskusję.

Jeszcze jedna rzecz, która wymaga wyjaśnienia, bo zarzucono mi, że projekt przedstawiłem jako stanowisko. To wynika ze stanu strony internetowej, z pisma przewodniego, które mówi o tym, że brak odpowiedzi w terminie 10 dni w konsultacjach międzyresortowych oznacza uznanie tego stanowiska czy tego projektu za uzgodniony. Na stronie nie pojawiły się uwagi ministerstw, więc dokonałem takiego założenia. Jeżeli nieuprawnionego czy przedwczesnego, to przepraszam. Jednak zakładałam, że w projekcie wyrażane są pewne kierunki myślenia, przedstawiane są pewne argumenty, które są w tym sporze o śląskość dosyć powszechne od wielu lat, dlatego do nich się odnosiłem. Natomiast jeżeli rzeczywiście ostateczne stanowisko będzie odbiegać od tego projektu, to w związku z moją oceną projektu mogę

tylko wyrazić satysfakcję i liczyć na to, że argumenty, które pojawiają się w ostatecznym dokumencie, będą bardziej przekonujące.

I już na koniec, proszę państwa, jedna rzecz w zasadzie w nawiązaniu do tego, co już mówiłem na początku, mówiąc o tym kontestowaniu państwa polskiego. My występujemy – i tu mogę mówić w imieniu wszystkich wnioskodawców – jako obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, którzy wykorzystują ścieżkę prawną przewidzianą dzięki ustawodawcy. Płacimy tutaj podatki, finansujemy także system edukacji i, jak sądzę, mamy prawo oczekiwać tego, by ten system edukacji respektował naszą odrębność, naszą historyczną wrażliwość i nasze pragnienie pielęgnowania tożsamości. Nie muszę tłumaczyć, że szkoła odgrywa tu ogromną rolę...

(Poseł Stanisław Pięta: Sprostowanie.)

...zresztą podparłem to szeregiem cytatów z ludzi, którzy na systemie edukacji znają się zdecydowanie lepiej ode mnie.

Dlatego liczę, że państwo to pragnienie weźmiecie pod uwagę, odrzucając emocje, które momentami przeważały na tej sali, odrzucając być może uprzedzenia wobec mojej osoby i moich poglądów. To nie ja tak naprawdę będę korzystał z dobrodziejstw tej ustawy, jej ewentualnej zmiany, bo to, co ulegnie zmianie w przypadku sukcesu tej inicjatywy ustawodawczej, tak naprawdę będzie procentować już w młodszych pokoleniach.

Było pytanie także o korzyści polityczne. Jeżeli je traktować po prostu jako korzyści wyborcze, to przypomnę, że ustawa wyraźnie rozróżnia tutaj mniejszości narodowe i etniczne, dla mniejszości etnicznych nie przewiduje żadnych wyborczych praw, natomiast to mniejszości narodowe, a więc te, które odnoszą się do jakiegoś istniejącego narodowego państwa, mogą liczyć na ów przywilej w postaci zwolnienia z 5-procentowego progu. A zatem ten aspekt tej inicjatywy w ogóle nie dotyczy, bo z oczywistych względów Ślązacy mogą aspirować...

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Sprostowanie.)

...tylko i wyłącznie do statusu mniejszości etnicznej, a nie mniejszości narodowej.

Jeżeli pominąłem jakieś istotne pytania, które dotyczyły samego wniosku, samego projektu, to bardzo przepraszam. Ewentualnie, jeżeli będzie okazja, swoją odpowiedź uzupełnię. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Do sprostowania zgłosiło się dwoje posłów.

Pan poseł Górski.

Bardzo proszę.

Przepraszam, pan poseł Pięta. Bardzo, panie pośle, przepraszam.

### **Posel Stanisław Pięta:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Przewodniczący! Jeśli chodzi o postacie, do których pan był uprzejmy się odwołać, wydaje mi się, że zna pan historię, zna pan historię działalności Wojciecha Korfanteo, zna pan literaturę, zna pan książki wielkiego polskiego pisarza Józefa Mackiewicza. Naprawdę jest w mojej ocenie ogromnym nadużyciem podpieranie się tymi postaciami przy tej inicjatywie.

Panie Przewodniczący! Przecież zarówno Korfanteo, jak i Mackiewicz kazaliby strzelać do was.

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Panie pośle, to miało być sprostowanie. Tak umawialiśmy się.

### **Posel Stanisław Pięta:**

Wierzę, że zarówno wszystkim, którzy tutaj siedzą na tej sali, jak również członkom pańskiej organizacji, wszystkim nam zależy na tym, żeby Śląsk się rozwijał. Natomiast droga, którą państwo obraliście, to jest droga konfrontacji, budowania napięć, a nie jakiejś wspólnej pracy dla dobra wspólnego. Naprawdę, panie przewodniczący, przychodząc tutaj, za te słowa o małpie, która zepsuła zegarek, pan powinien przeprosić. Pan wie, co się dzieje dzisiaj na Śląsku. Pan wie, jak rabunkowo prowadzone jest wydobywanie węgla, jakie oszustwa są przy przeróbce, przy sprzedaży. Wie pan, kto to robi. To robią pańscy koalicjanci. I pan będzie tutaj domagał się takich rozwiązań, które pan proponuje? Dziękuję uprzejmie.

*(Posel Magdalena Kochan: Za chwilę będzie przepraszał.)*

*(Posel Andrzej Jaworski: Ostro, ostro, panie pośle.)*

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Panie pośle, nie było to sprostowanie.

Mam nadzieję, pani poseł Arciszewska, że to będzie prawdziwie sprostowanie, bo pan poseł nadużył tej formy.

### **Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Postaram się, pani marszałek.

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo bym prosiła.

### **Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Dziękuję.

Chciałam sprostować. Ja nie kierowałam pytania do pana ministra, tylko do pana Gorzelika. Właśnie pan bardzo sprytnie wybrnął, nie odpowiadając mi na pytanie. Ja nie pytam pana teraz jako przedstawiciela nowego środowiska wnioskodawców, tylko o konkretne słowa, które pan jako reprezentant Ruchu Autonomii Śląska wypowiedział: słowa o małpie, która zepsuła złoty zegarek, i że pan nie ma nic wspólnego z Rzeczpospolitą. Nie da się, niestety, tego zapomnieć. W związku z tym niech pan nie udaje, rzeczywiście korzystając z uprawnień i przywilejów, i praw obywatelskich w Rzeczypospolitej, że pan teraz jest reprezentantem inicjatywy, która jest taka wspaniała dla Rzeczypospolitej. Bo dla mnie to jest separatyzm i zagrożenie podziałem administracyjnym Polski.

Proszę mi więc odpowiedzieć na pytanie: Czy pan dalej nie ma nic wspólnego z Rzeczpospolitą i czy pan się nie utożsamia z Rzeczpospolitą? Czy pan zgadza się ze słowami, czy przypomina pan sobie słowa, które były często cytowane, a których pan nie prostował? Przypomniał pan Rzeczpospolitą do małpy, która zepsuła złoty zegarek. Te słowa były autorstwa kogoś innego, ale pan się z tym zawsze utożsamiał i cytował to. Bardzo więc proszę jednak o pana odpowiedź jako osoby, która jest związana z Ruchem Autonomii Śląska, i proszę nie udawać, że teraz pan reprezentuje kogoś innego w dobrej wierze. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Sitarski.

Też bardzo krótkie sprostowanie, panie pośle.

Bardzo proszę.

### **Posel Krzysztof Sitarski:**

Dziękuję, pani marszałek.

Panie przewodniczący Gorzelik, jeśli chodzi o złote zegarki, to zapewniam pana, że górnicy za 25 lat pracy dostają złote zegarki. I one działają, nikt ich nie zepsuł. Polska ich nie zepsuła, dalej działają. Ja też mam taki i działa.



**Posel Krzysztof Sitarski**

Kolejna sprawa w trybie sprostowania. Wojciech Korfanty, tak jak pan zauważył, miał bardzo szerokie horyzonty. Dostrzegał swoją polskość i dostrzegał swoją śląskość. Ja bym prosił, żeby pan w trybie sprostowania sprostował swoje horyzonty na tyle, żeby też to zauważyć. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Nie były to w pełni sprostowania.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ został zgłoszony wniosek o odrzuceniu projektu ustawy w całości, do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Informuję także państwa, że zgłosiło się do oświadczeń sześciu posłów...

Przepraszam.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 8. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy jeszcze ktoś z państwa chce zapisać się do wygłoszenia oświadczenia?

Jeżeli nie, pierwszy głos zabierze pan poseł Wojciech Buczak, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Wojciech Buczak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od kilku dni toczy się debata, nie tylko w Polsce, na temat kondycji demokracji w Polsce. Jest, można powiedzieć, trwa wręcz nawet kampania zniesławiająca władze Rzeczypospolitej, parlament Polski. Myślę, że warto, aby w czasie tej debaty wybrzmiał również głos tych, którym zawdzięczamy to, że w Polsce możemy dzisiaj w demokratyczny sposób dokonywać wyboru parlamentu, głos osób represjonowanych, prześladowanych w stanie wojennym.

Odczytam fragment oświadczenia, które zostało przyjęte tydzień temu, 8 stycznia, na spotkaniu Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Okresie Stanu Wojennego Województwa Podkarpackiego. Cytuję:

„Jesteśmy oburzeni szkalującymi nasz kraj wypowiedziami części czołowych polityków Unii Europejskiej i Republiki Federalnej Niemiec na temat rozwoju sytuacji w Polsce po wygraniu wyborów parlamentarnych przez koalicję Zjednoczonej Prawicy. Za haniebne uznajemy skrajnie nierzetelne i tendencyjne artykuły ukazujące się w niektórych organach prasowych krajów Unii Europejskiej, głównie wydawanych w RFN, opisujących rzekomą sytuację w Polsce.

Oświadczamy! Nie macie prawa pouczać nas, co to jest demokracja, wolność słowa czy niezależność

prasy, gdyż walczyliśmy o te wartości już w okresie komunistycznym, działając w nielegalnych strukturach opozycji niepodległościowej i solidarnościowej. Spotykały nas wtedy za tę działalność różnorakie represje, w tym: pozbawianie wolności, pobicia przez organy siłowe lub tzw. nieznanymi sprawców, a niektórzy z naszych kolegów zapłacili za to cenę najwyższą! Już tylko z tej przyczyny jesteśmy od was, którzy nigdy nie zetknęliście się z tego rodzaju traktowaniem, znacznie bardziej kompetentnymi do wypowiadania się w kwestiach demokracji, praw obywatelskich i wolności słowa.

Skrajną hipokryzją jest zamieszczanie w prasie niektórych państw Unii Europejskiej, zwłaszcza niemieckiej, artykułów opisujących rzekome ograniczanie przez obecny Parlament wolności mediów w Polsce i wprowadzanie cenzury, w sytuacji gdy niemieckie media przez cztery dni ukrywały przed swoimi odbiorcami niezwykle istotną dla nich informację o zmasowanych atakach islamistów na kobiety podczas nocy sylwestrowej (...).

Jedynym usprawiedliwieniem dla was może być tylko to, że zamiast zapoznać się na miejscu z prawdziwą sytuacją w Polsce, daliście wiarę politykom obecnej opozycji i ludziorom ze sprzyjających im polskich mediów, którzy nie pogodzili się z tym, że po ośmiu latach nieudolnych rządów koalicji PO-PSL zostali w wyniku demokratycznych wyborów pozbawieni przez Polaków władzy. Teraz próbują przy waszej pomocy tę władzę odzyskać w sposób ewidentnie niemający nic wspólnego z regułami demokracji”.

W imieniu represjonowanych w stanie wojennym to oświadczenie podpisał prezes stowarzyszenia pan Józef Konkel; oświadczenie zostało przekazane do ambasady niemieckiej w Polsce. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle

Zapraszam pana posła Marcina Porzucka, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Marcin Porzucek:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W ostatnim czasie w przestrzeni publicznej dużo mówi się o wolności słowa i niezależnych mediach. Warto zatem przyjrzeć się, jak owa wolność wygląda w naszych okręgach wyborczych. Jako poseł reprezentujący północną i zachodnią Wielkopolskę z ubolewaniem stwierdzam, że wolność ta jest permanentnie naruszana. Swoją wydatną rolę mają w tym lokalni politycy Platformy Obywatelskiej.

Na zlecenie pilskiego ratusza przygotowywany jest bezpłatny miesięcznik „Z Pierwszej Ręki”. Choć funkcjonuje on dzięki publicznym środkom, to jest antytezą pluralizmu w mediach. Przetawiane są

**Posel Marcin Porzucek**

tam poglądy zgodne z linią Platformy Obywatelskiej. Ostro krytykuje się reformy przeprowadzane przez zwycięskie w demokratycznych wyborach parlamentarnych Prawo i Sprawiedliwość. Atakowanych nas, atakowanych autorów tych zmian to publiczne medium nie prosi nawet choćby o komentarz. Tak wygląda rzetelność w publicznych mediach lokalnych, tam, gdzie rządzi Platforma Obywatelska.

Innym przykładem są ogłoszenia w lokalnych mediach komercyjnych. Często funkcjonuje zasada: pisz dobrze o PO, to dostaniesz ogłoszenie. Przywołam fragmenty artykułu redaktora naczelnego miesięcznika oraz portalu Faktypilskie.pl z 1 września 2015 r. To jeden z najważniejszych portali w regionie, często krytyczny również wobec mojej formacji politycznej: Dzisiaj o godz. 10 szefowa biura prezydenta miasta Piły poinformowała mnie, że prezydent Piotr Głowski rezygnuje z publikacji miejskiej strony w miesięczniku Faktypilskie.pl.

Takie dwie płatne strony, od tego roku przygotowywane przez zewnętrzną firmę, od kilku lat publikowało kilka pilskich lokalnych tytułów, w tym nasz miesięcznik. Dlaczego miejskich stron nie będzie już w naszym czasopiśmie? Ano dlatego, że pan prezydent jest zniesmaczony moim ostatnim felietonem, w którym występuje senator Mieczysław Augustyn, „Świnie i koryto”. Otóż miejskie strony nie mogą sąsiadować z artykułem pisany takim językiem – gwoili ścisłości nie sąsiadowały, bo materiał był na portalu. Dowiedziałem się też, że współpraca zostaje zawieszona, ale jak będę pisał dobrze, to niewykluczone, że oficjalne wieści z miasta na łamy faktów pilskich wrócą. W tym samym czasie nadszedł e-mail z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Pile informujący o rezygnacji z dniem dzisiejszym z reklamy WORD na moim portalu i w gazecie.

Zdaniem Piotra Głowskiego mój felieton to psucie państwa. Uważam inaczej, panie prezydencie. Psuciem państwa jest senator niepotrafiący przez 4 lata zapłacić za obrazy wylicytowane na aukcji na rzecz osób niepełnosprawnych, pomaganiem którym tak się chęłpi. Psuciem państwa jest senator bez wstydu pokazujący się na imprezach w powiecie, który chce zdemontować, bo nawet w trzymaniu się koryta należy zachować takt. Psuciem państwa jest poseł plecący banialuki o lotach z Piły na wakacje do Egiptu. Psuciem państwa jest kandydat na radnego w niedzielę wyborczą podprowadzający głosujących do lokalu.

Niestety psuje też państwo to, co stało się dzisiaj. Za przygotowane do publikacji w lokalnych gazetach strony miejskie płać podatnicy, a prezydent ich miasta wykorzystuje je w walce politycznej, jakby to były pieniądze Platformy Obywatelskiej. Podobnie uczynił dziś dyrektor WORD, który szybko zrealizował partyjne polecenie.

Przyznam, że wydarzenia dzisiejszego przedpołudnia szczerze mnie zdumiały. Jeszcze teraz trudno mi

w to uwierzyć, ale sprawdziłem i wszystko się zgadza. Mamy rok 2015. W kraju rządzi Platforma Obywatelska. Okazuje się, że wszystko jest możliwe. Nawet Myśia 5 przy placu Staszica 10 – koniec fragmentów.

Przedstawiona sytuacja doskonale obrazuje, jak politycy formacji broniącej rzekomo mediów próbowali mieć je w garści. W 2014 r. wygrałem z szefem lokalnej PO proces w trybie wyborczym. Wspomniany władarz mojego miasta musiał mnie przeprosić za wypowiedzane kłamstwa. Sąd uznał, że wystarczają mi przeprosiny pisemne. Wszak nie było potrzeby narażać polityka PO na zbędne koszty. Otrzymałem je kurierem na obdarłej kartce formatu A6, podpisane nieczytelnym gryzmołem. Tak PO szanuje wyroki sądów i prawdę. Tymczasem sami niezwykle zaciekle walczą z tymi, którzy mają inne poglądy. Lider lokalnej Platformy Obywatelskiej pozywał już internautów, obywatela, teraz zabrał się za dziennikarza. Nikomu nie odmawiam prawa do dbania o dobre imię, uważam rzetelność za priorytet. Nie można jednak przejść obojętnie, gdy sąd pierwszej instancji skazuje dziennikarza na dotkliwą karę finansową. Co więcej, wyrok taki wydaje prezes sądu, który kilka miesięcy wcześniej dziękował na wspólnej konferencji prasowej prezydentowi za pomoc w przekazaniu działki na potrzeby sądu. Powyższe przykłady jasno wskazują, kto rujnuje wolność słowa i niezależność mediów, zarówno finansowanych ze środków publicznych, jak i tych komercyjnych. Mam nadzieję, że niebawem te godzące w demokrację sytuacje odejdą do przeszłości. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Teresę Hałas, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Teresa Hałas:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Oj, sekundę, bo mi się zacięło.

Od wielu lat obserwuję postępującą degradację obiektów zabytkowych na terenie gminy Izbica, województwo lubelskie. Problem dotyczy obiektów zabytkowych w miejscowościach Dworzyska, Orłów Murowany, Stryjów. Niejednokrotnie również występowałam do odpowiednich służb, zwracając uwagę na powyższy problem. Obiekty te są własnością prywatnych inwestorów, tak się składa, że w większości niepolskich. Zostały sprzedane na ich nieszczęście bardzo niekorzystnie przez samorząd gminy. Władze samorządowe, wyzbywając się tegoż majątku jak przysłowiowej kuli u nogi, zapomniały o przesłaniu, jakie pozostawił ówczesny właściciel hrabia Kajetan Kicki, który umierając w 1878 r., zapisał całość jako dar dla społeczeństwa towarzystwu osad rolnych dla

**Posel Teresa Hałas**

założenia z dochodów tych dóbr licznych inwestycji, mających na celu oświatę, kulturę oraz kształcenie społeczności zamieszkałej zarówno w samych dobrach, jak i w okolicach. Zapis ten dotyczy majątków w Orłowie Murowanym i Sobieszynie. Był niewątpliwie dużym wydarzeniem i odbił się głośnie echem w całym wówczas królestwie. Należy tutaj dodać fakt, że działo to się w czasach nasilonej rusyfikacji i germanizacji przez państwa zaborcze. Obiektyabytkowe to dobra narodowe, to dziedzictwo naszej polskiej historii i kultury. Zachowanie tak dobroczynne to dowód wielkiego szacunku, społecznej wrażliwości i odpowiedzialności, to wreszcie wyjątek w zachowaniu polskiego ziemiaństwa.

Z przykrością patrzę, jak ten piękny obiekt, pozostawiony sam sobie, niszczeje. Stan prawny – własność prywatna nie pozwala na społeczne zaangażowanie się w powyższe. W związku z wieloletnią współpracą z konserwatorem zabytków w Lublinie pragnę zwrócić uwagę na potrzebę objęcia kuratelą obiektów zabytkowych w tak szczególnych przypadkach oraz pilną potrzebę zmian ustawodawczych, włącznie z odpowiedzialnością karną i konfiskatą mienia.

Wydając to oświadczenie z mównicy sejmowej, pragnę oddać wielki honor i wdzięczność człowiekowi, który będąc wielkim i bogatym, żył w symbiozie ze zwykłymi ludźmi polskiej wsi, a kiedy przyszła chwila ostateczna, oddał im wszystko, co miał. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.  
Zapraszam pana posła Jacka Kurzepę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Jacek Kurzepa:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koleżanki Posłanki! Koledzy Posłowie! Społeczność mieszkańców mojego rodzinnego miasta Krosna Odrzańskiego zbulwersowana jest donieseniami z komisji budżetu o zdjęciu z tegorocznego planu budowy dróg i autostrad wprowadzonej u schyłku minionego roku obwodnicy Krosna Odrzańskiego. Co prawda przed rokiem rząd mówił, że zapisano zadania na 190 mld zł, a program na zapisaną konkretną kwotę 107 mld zł. Dlaczego zaistniała tak wielka dysproporcja między deklaracjami, przypominam, że czynionymi niestety w okresie wyborczym, a stanem faktycznym, możemy się domyślać. Spektakularnie poinformowano społeczność lokalną o rzutem na taśmę, niemalże cudem umieszczeniu w planach obwodnicy mojego miasta.

Co prawda wskazano także, że zabezpieczono 8 mln zł na prace dokumentacyjne, choć GDDKiA nie podjęła żadnych kroków, by sporządzić studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe dla tej inwestycji. Taka jest etiologia naszej nadziei, iluzji czy też uzasadnionych oczekiwań.

Nie uchylam się od starań zmierzających ku temu, by ratować w tej sytuacji to, co jest możliwe. Nie ma we mnie jednocześnie zgody na zarzucanie mi, rzucanie na mnie winy za zaistniałą sytuację, która wymaga weryfikacji, co od samego początku było ściemą wyborczą, a co realnym planem. Tym bardziej że, jak przypomina radna sejmiku lubuskiego pani Ania Chinalska, Krosno Odrzańskie zgodnie z ubiegłorocznymi badaniami intensywności ruchu ma największy ruch dobowy w Lubuskiem.

Sprawa dla mojego miasta jest ważna. Nie chcę snuć wyobrażeń, jak ciężka będzie sytuacja drogowa w mieście w najbliższych latach. Dlatego też proszę, wzywam wszystkich lubuskich parlamentarzystów na pomoc. Jestem po rozmowach z panią poseł Krysztyną Sibińską z Platformy Obywatelskiej, panem poseł Arturem Zasada i panem posłem Jurkiem Materną, którzy sprzyjają tej sprawie. Jestem w porozumieniu z Jarkiem Porwiche z klubu Kukiz'15 i o to samo proszę wszystkich posłów mojej partii z Lubuskiego, inaczej krośnieński sen o obwodnicy spełnie na niczym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.  
Bardzo proszę pana posła Krzysztofa Szulowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Krzysztof Szulowski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Unio Europejska, dokąd zmierzasz? Ostatnie tygodnie to festiwal nieprzychylnych, krytycznych czy wręcz wrogich wypowiedzi polityków Unii Europejskiej, w tym wielu niemieckich, wobec Polski. Są one pokłosiem nieprawdziwych głosów o rzekomym naruszeniu demokracji w Polsce. I żeby nie być gołosłownym, podam przykłady tych wypowiedzi. W Niemczech szef klubu CDU/CSU w niemieckim Bundestagu Volker Kauder opowiedział się za sankcjami wobec Polski, jeśli kraj ten będzie w dalszym ciągu lekceważył normy prawa. Przewodniczący grupy CDU/CSU w Parlamencie Europejskim Herbert Reul opowiedział się za karami finansowymi przeciwko Polsce: potrzebujemy sankcji gospodarczych, jeśli polityczne środki dialogu są nieskuteczne. Po raz kolejny przewodniczący Parlamentu Europejskiego Martin Schulz nie mógł się powstrzymać, aby nie zaatakować Polski, i stwierdził:



**Posel Krzysztof Szulowski**

Prawo i Sprawiedliwość rządzi Polską, stosując demokrację w stylu Putina, i polityka PiS stoi w sprzeczności z europejskimi wartościami.

Nie sposób nie podkreślić hipokryzji i obłudy tych polityków, którzy szermują hasłami putinizacji, jednoznacznie źle oceniając, kiedy to im pasuje, politykę Putina, a z drugiej strony traktując go jako najważniejszego partnera gospodarczego i prowadząc z nim politykę często wbrew interesom sojuszników, członków Unii Europejskiej, jak chociażby dotyczącą realizacji Nord Stream I i planów Nord Stream II.

Do tych wypowiedzi należałoby dodać przykłady innych. Szef dyplomacji Luksemburga sprawującego prezydencję w Unii Europejskiej Jean Asselborn stwierdził, że rozwój sytuacji w Warszawie przypomina kurs, jaki obrały reżimy dyktatorskie, a Unia Europejska nie tylko ma prawo, a wręcz obowiązek mieszania się w celu powstrzymania tej tendencji. Wreszcie Günther Oettinger, kolejny Niemiec, komisarz do spraw gospodarki cyfrowej i społeczeństwa, skrytykował działania polskiego parlamentu i opowiedział się za objęciem Polski nadzorem Komisji Europejskiej. Powód – m.in. zmiany w mediach. Skutek tej całej atmosfery i nagonki – przedwcześnie wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Frans Timmermans powiadomił o decyzji wszczęcia procedury oceny praworządności w Polsce.

Nie sposób nie zauważyć satysfakcji części naszej opinii z tego faktu. Ale to nie dziwi, jeśli posłucha się szeregu wypowiedzi płynących z tego obozu, tak wyraźnie kierowanych do Brukseli, jak chociażby tej podsłuchanej, która padła z ust najbardziej prominentnego polityka PO, który jakiś czas temu zapowiedział aktywność ulicy – tę widzieliśmy, i Europy – tę też widzimy. A przecież przedstawicielka tego obozu, komisarz Unii Europejskiej, nie słysząc, aby sprzeciwiała się decyzji Komisji przyjętej wszak jednogłośnie.

Na rozgrywanym w ostatnim czasie w Berlinie turnieju kwalifikacyjnym siatkarzy do igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro polscy kibice wywiesili transparent: *Protect your women, not our democracy*, znakomicie oceniający zaangażowanie niemieckich polityków i mediów, które zamiast zająć się rzeczywistymi olbrzymimi problemami związanymi z uchodźcami w Niemczech, szukają wymyślanych problemów na czyimś, polskim terenie.

Wobec tych faktów chciałbym z jednej strony wyrazić szacunek i uznanie dla polskich kibiców za tak trafną ocenę sytuacji i spektakularny gest. Dla mnie w Berlinie odnieśliśmy sukces podwójny. Spisała się drużyna, spisali się kibice. Z drugiej strony nasuwa się apel: Komisjo Europejska, zajmij się rzeczywistymi poważnymi problemami Unii Europejskiej, a nie czymś, co nie istnieje, czego nie ma na pewno w Polsce. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę pana posła Waldemara Andzela, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Waldemar Andzel:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 16 stycznia br. będziemy obchodzić 190. rocznicę urodzin Romualda Traugutta, ostatniego dyktatora powstania styczniowego, patrioty, narodowego bohatera Polski.

Romuald Traugutt przyszedł na świat 16 stycznia 1826 r. w położonej w guberni grodzieńskiej wsi Szostakowo. Był synem Ludwika i Alojzy z Blockich. Największy wpływ na wychowanie młodego Romualda miała jednak jego babka Justyna Błocka, która wpajała mu wartości patriotyczne. W wieku 18 lat Traugutt rozpoczął karierę wojskową, zdając egzamin na junkra do saperów. Ze służby w wojsku carskim zrezygnował, mając 36 lat, osiągnąwszy stopień podpułkownika.

Romuald Traugutt po zakończeniu służby wojskowej zajął się gospodarstwem na Polesiu. Do powstania styczniowego dołączył w kwietniu 1863 r. Dowodził on oddziałem kobryńskim. W maju odniósł zwycięstwo w potyczce pod Horkami. Następnie stoczył jeszcze kilka walk. Ostatnią z nich była bitwa pod Kołodnem. Zakończyła się ona porażką. Po uzyskaniu awansu do stopnia generała został on wysłany z misją wojskowo-dyplomatyczną do Paryża. We Francji miał szukać pomocy dla powstańców.

Dziewięć miesięcy po wybuchu powstania styczniowego władze zrywu przeżywały głęboki kryzys. Był on wynikiem klęsk militarnych, niepowodzenia akcji dyplomatycznej, a także konfliktów wewnętrznych. Człowiekiem, który miał wskrziesić powstanie, stał się właśnie Romuald Traugutt. Funkcję przywódcy zrywu przyjął on 17 października 1863 r. Podjął on działania mające na celu reorganizację sił powstańczych i przekształcenia słabo uzbrojonych i luźno zorganizowanych oddziałów partyzanckich w regularną armię. Wprowadził on podział na bataliony, szwadrony, pułki, dywizje i korpusy. Dążył też do przyspieszenia wykonania postanowień powstańczego dekretu o uwłaszczeniu chłopów. Ważnym wskazywanym przez niego celem była poprawa sytuacji finansowej powstańczych oddziałów. Oprócz tego Traugutt próbował uzyskać wsparcie dla Polaków pośród rządów państw Europy Zachodniej. Niestety bezskutecznie.

Romuald Traugutt wszystkie swoje siły poświęcił na ratowanie umierającego powstania. Ostatni dyktator zrywu postanowił do końca trwać na posterunku, mimo jego bardzo trudnej sytuacji. Nie skorzystał z możliwości ucieczki z Warszawy. Rosjanie aresztowali go w nocy z 10 na 11 kwietnia 1864 r. Więziony był na Pawiaku, a następnie w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Podczas przesłuchań próbowano wy-

**Posel Waldemar Andzel**

dobyć od niego informacje na temat dowództwa powstania, jednak nie wydał on nikogo. Wypowiedział on wtedy słowa: Idea narodowości jest tak potężną i czyni tak wielkie postępy w Europie, że ją nic nie pokona. W lipcu został on zdegradowany, pozbawiony praw stanu i skazany na śmierć.

Wyrok wykonano 5 sierpnia 1864 r. w okolicach Cytadeli Warszawskiej. Wraz z ostatnim dyktatorem powstania straconych zostało czterech innych członków dowództwa zrywu. Egzekucję obserwowało ok. 30 tys. osób, śpiewając przy tym pieśń „Święty Boże”. Po śmierci Romualda Traugutta zaczął kształtować się kult jego osoby. Postać ta opisywana była w wielu zapiskach i pamiętnikach. Odniesienie do tego narodowego bohatera pojawiło się również w literaturze pięknej. Starano się nawet o jego beatyfikację jako symbolu męczeństwa dla ojczyzny. Za ideowego spadkobiercę powstania styczniowego i Romualda Traugutta uważał się również Józef Piłsudski. Ostatni dyktator zaprezentował heroiczną postawę, decydując się wziąć na siebie w najtrudniejszym momencie wielki obowiązek i do końca pozostać mu wiernym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jako ostatnia głos zabierze pani poseł Bożena Kamińska, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Bożena Kamińska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie, które w szczególności kieruję do ministra nauki i szkolnictwa wyższego pana Jarosława Gowina w rządzie pani premier Beaty Szydło, jest w sprawie studiów na kierunku fizjoterapia. Zgodnie z ustawą o zawodzie fizjoterapeuty od dnia 1 października 2017 r. uczelnie zobowiązane będą do prowadzenia jednolitych 5-letnich studiów magisterskich na kierunku fizjoterapia. W związku ze zmianami, które przewiduje ustawa, uczelnie są zaniepokojone brakiem uregulowań dotyczących kontynuowania stu-

diów na tym kierunku i zadają wiele pytań, na które nie mają odpowiedzi. Chciałabym pytania, które zostały skierowane przez moje biuro poselskie, skierować w tym oświadczeniu.

Zadaję pytanie: Jak będzie wyglądała sytuacja prawna uczelni prowadzących studia I stopnia na kierunku fizjoterapia, które otrzymały pozytywną ocenę programową w sprawie jakości kształcenia dokonaną przez Państwową Komisję Akredytacyjną w 2014 r.? Kolejna ocena powinna nastąpić w roku akademickim 2019/2020. Zadaję pytanie: Jaka będzie procedura ubiegania się o jednolite studia magisterskie? Czy należy wnioskować w roku akademickim 2015/2016 o studia II stopnia na kierunku fizjoterapia? Kolejne pytania: Czy i kiedy będą opracowane standardy kształcenia albo wzorcowe efekty kształcenia dla tego kierunku? Jakie będzie minimum kadrowe dla jednolitych studiów magisterskich na kierunku fizjoterapia? Jaki będzie los osób studiujących fizjoterapię na studiach I stopnia, jeżeli uczelnia nie otrzyma do 1 października 2017 r. uprawnień magisterskich? Co z samymi uczelniami? Czy stracą uprawnienia do kształcenia na tym kierunku? W jaki sposób i w jakim trybie? Czy może automatycznie?

Bardzo proszę pana ministra nauki i szkolnictwa wyższego o pilne rozpoczęcie regulacji, żeby uczelnie miały czas na przeprowadzenie stosownych zmian, aby kontynuować nauczanie na kierunku fizjoterapia od 1 października 2017 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 8. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 9. posiedzenia Sejmu, wyznaczonego na dni 27, 28 i 29 stycznia 2016 r., zostanie paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

*(Wicemarszałek trzykrotnie uderza łaską marszałkowską)*

*(Koniec posiedzenia o godz. 12 min 59)*

## Porządek dzienny

### 8. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 13, 14 i 15 stycznia 2016 r.

**1. Informacja** prezesa Rady Ministrów na temat sytuacji międzynarodowej Polski i jej polityki zagranicznej, dotyczących wzajemnych relacji Polski z Unią Europejską.

**2. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy Prawo o prokuraturze (druki nr 162 i 162-A).

**3. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o prokuraturze (druk nr 163).

**4. Sprawozdanie** Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druki nr 32, 32-A, 123 i 123-A).

**5. Sprawozdanie** Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskich projektach ustaw o jednorazowym dodatku pieniężnym dla niektórych emerytów, rencistów i osób pobierających świadczenia przedemerytalne, zasiłki przedemerytalne, emerytury pomostowe albo nauczycielskie świadczenia kompensacyjne w 2016 r. (druki nr 80, 81, 82, 159 i 159-A).

**6. Sprawozdanie** Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 190. rocznicy urodzin Romualda Traugutta (druki nr 54 i 112).

**7. Pierwsze** czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia oraz niektórych innych ustaw (druk nr 170).

**8. Pytania** w sprawach bieżących.

**9. Informacja** bieżąca.

**10. Pierwsze** czytanie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o Karcie Polaka oraz niektórych innych ustaw (druk nr 157).

**11. Pierwsze** czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy (druk nr 164).

**12. Pierwsze** czytanie obywatelskiego projektu ustawy o ustanowieniu 17 października Dniem Sprzedaży Bezpośredniej (druk nr 28).

**13. Sprawozdanie** Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych (druki nr 169 i 173).

**14. Sprawozdanie** Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Policji oraz niektórych innych ustaw (druki nr 154, 183 i 183-A).

**15. Zmiany** w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 182).

**16. Pierwsze** czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, a także niektórych innych ustaw (druk nr 27).

**Obecni posłowie** według załączonej do protokołu listy obecności



TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

---

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 4,10 zł + 5% VAT

